

Adam Dziuba

<https://orcid.org/0000-0001-6083-8970>

Instytut Pamięci Narodowej, Katowice

## Czy jutro wybuchnie wojna? Władze i społeczeństwo w czasie kryzysów berlińskiego i kubańskiego z lat 1961–1962 (na przykładzie województwa katowickiego)

**Zarys treści:** Artykuł prezentuje nastroje ludności województwa katowickiego w okresach trwania kryzysów berlińskiego i kubańskiego w latach 1961 i 1962 oraz próby „zarządzania” kryzysami przez władze partyjno-państwowe i aparat bezpieczeństwa. W miesiącach wzrostu zagrożenia wojną nuklearną wzmogły się działania propagandowe prowadzone przez miejscowe struktury PZPR, prowadzono działania administracyjne, mające ograniczyć powszechną panikę. Nasiliła się akcja wymierzona w przeciwników ustroju i kraju. Mimo aktywności władz partyjnych i aparatu bezpieczeństwa, w społeczeństwie narastała wojenna psychoza, przejawiająca się najczęściej masowym wykupem towarów i szerzeniem się podsycających obawy plotek. Do innych zaburzeń nie doszło.

**Abstract:** The article presents the moods of the population of the Katowice voivodship during the Berlin and Cuban crises in 1961 and 1962, as well as attempts to “manage” crises by the party-state authorities and the security apparatus. In the months of the growing threat of nuclear war, propaganda activities carried out by the local structures of the Polish United Workers’ Party intensified, and administrative activities were carried out to limit widespread panic. Action aimed against opponents of the system and the country intensified. Despite the activism of the party authorities and the security apparatus, war psychosis increased within the society, manifesting itself most often in the mass purchase of goods and the spread of rumours that fuelled fears. No other disorders occurred.

**Słowa kluczowe:** kryzys berliński 1961 r., kryzys kubański, województwo katowickie, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Służba Bezpieczeństwa, psychoza wojenna

**Keywords:** Berlin Crisis of 1961, Cuban Missile Crisis, Katowice Voivodship, Polish United Workers’ Party, Security Service, war psychosis

Działania lokalnego aparatu PZPR i Służby Bezpieczeństwa prowadzone w okresie dwóch poważnych kryzysów geopolitycznych, do jakich doszło na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., nie cieszyły się dotąd szczególnym zainteresowaniem historyków badających dzieje PRL. Prezentowany artykuł ma

w zamyśle autora wypełnić tę lukę badawczą w odniesieniu do województwa katowickiego – z wielu względów kluczowego dla państwa, a zarazem mającego swoją unikalną specyfikę ludnościową. Starałem się szczegółowo omówić trzy kwestie: próby „kryzysowego zarządzania” prowadzone przez instancje PZPR, działania lokalnego aparatu bezpieczeństwa wymierzone w domniemaną groźbę irredenty miejscowej ludności oraz zachowania zwykłych obywateli i ich wpływ na stabilność komunistycznej władzy w województwie katowickim. Odpowiedzi na te zagadnienia poszukiwałem przede wszystkim w materiałach archiwalnych. Dokumenty wytworzone przez miejscowe instancje PZPR obrazują przede wszystkim próby łagodzenia kryzysu metodami propagandowymi i administracyjnymi oraz ukazują społeczne reakcje na burzliwe wydarzenia – oczywiście z perspektywy działaczy partyjnych. Dokumenty wytworzone przez katowicką Służbę Bezpieczeństwa przedstawiają specyficzne, ukierunkowane na gromadzenie informacji i zapobieganie groźbie zamieszek działania policji politycznej. Akta SB, niewątpliwie cenne, należy jednak konfrontować z innymi źródłami i nie ulegać perspektywie funkcjonariuszy oraz ich wnioskom w kwestii zagrożenia proniemieckimi postawami miejscowej ludności, ponieważ mieli oni skłonność do wyolbrzymiania i mistyfikowania tego problemu.

## Od „odprężenia” do wzrostu napięcia

Symptomy „politycznej odwilży” w relacjach międzynarodowych pojawiły się niemal natychmiast po śmierci Józefa Stalina. Jego sukcesorzy zmienili dotychczasowy kurs w polityce wewnętrznej Związku Radzieckiego, zaczęli też sondować, czy grunt na Zachodzie sprzyja reorientacji polityki zagranicznej. Już w lipcu 1953 r. zawarty został rozejm w wojnie toczącej się od trzech lat na Półwyspie Koreańskim, a w sierpniu 1953 r. premier Geоргий Malenkov zaczął mówić o „odprężeniu” w trwającej zimnej wojnie. ZSRR przywrócił też relacje dyplomatyczne z Izraelem i Jugosławią<sup>1</sup>. Jednak gdy w czerwcu 1953 r. w NRD wybuchły zamieszki, krwawo stłumiła je Armia Czerwona<sup>2</sup>.

Mimo to polityka odprężenia była kontynuowana. W pierwszych miesiącach 1954 r., po czteroletniej przerwie, spotkali się ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR i choć niczego nie zdołali uzgodnić, to niebawem, podczas konferencji w Genewie, zawarto rozejm w Indochinach. Rok później Nikita Chruszczow, I sekretarz KC KPZR, doprowadził do podpisania traktatu kończącego okupację Austrii (która stawała się krajem neutralnym),

<sup>1</sup> S. Fitzpatrick, *Zespół Stalina. Niebezpieczne lata radzieckiej polityki*, Wołowiec 2017, edycja elektroniczna (plik mobi), loc 5376–5387.

<sup>2</sup> A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Pierwszy znak solidarności. Polskie odgłosy powstania ludowego w NRD w 1953 r.*, Wrocław 1998, s. 10–11.

a kilka miesięcy później zaprosił kanclerza RFN Konrada Adenauera do ZSRR<sup>3</sup>. Gdy Chruszczow zwyciężył ostatecznie w walce o sukcesę po Stalinie, zapowiadał pogłębienie „odwilżowej” polityki, ale doprowadził do dwukrotnego poważnego wzrostu napięcia z USA i innymi państwami Zachodu.

Radziecki przywódca, deklarując ocieplenie relacji z USA i ich sojusznikami, prowadził zarazem polityczną rozgrywkę obliczoną na zneutralizowanie RFN, co wiodło do wzrostu napięcia międzynarodowego. W listopadzie 1958 r. zwrócił się do zachodnich mocarstw z postulatem zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, akceptującego istnienie zachodniej części Berlina jako wolnego miasta. Zagroził przy tym, że w razie odrzucenia jego propozycji podpisze traktat pokojowy tylko z NRD. Niebawem zasugerował możliwość doprowadzenia do pełnej blokady Berlina Zachodniego. Zainicjował w ten sposób drugi kryzys berliński, którego apogeum nastąpiło latem 1961 r.<sup>4</sup>

Główną przyczyną zaostrzenia sytuacji wokół stolicy Niemiec były masowe ucieczki mieszkańców NRD do RFN, prowadzące do politycznej i ekonomicznej destabilizacji państwa wschodnioniemieckiego. Jesienią 1959 r. Chruszczow przebywał z wizytą w USA, spotkał się z prezydentem Dwightem Eisenhowerem i wrócił z Waszyngtonu z przekonaniem, że Amerykanie są skłonni do ustępstw. Wprawdzie w 1960 r. relacje między ZSRR a USA pogorszyły się po zestrzeleniu amerykańskiego samolotu szpiegowskiego nad Związkiem Radzieckim, ale Chruszczow żywił nadzieję, że kwestię berlińską uda mu się pomyślnie dla siebie rozstrzygnąć, gdy w Białym Domu zasiądzie nowy prezydent USA<sup>5</sup>.

W marcu 1961 r. Chruszczow, na spotkaniu w wąskiej grupie wschodnioeuropejskich przywódców, zadeklarował chęć poprawy relacji ze Stanami Zjednoczonymi podczas zaplanowanych na czerwiec rozmów z prezydentem Johnem F. Kennedym. Jednak niebawem, analizując przebieg chybionej próby obalenia rządów Fidela Castro na Kubie (dokonanej przez antykomunistycznych emigrantów z Kuby wspartych przez CIA), uznał, że niedoświadczony prezydent USA wykazał się niekompetencją, rezygnując z militarnego wsparcia inwazji i poważnie zaszkodził interesom swego kraju. Był przekonany, że da się go skutecznie zaszantażować w sprawie Berlina. Gdy pod koniec maja zaprezentował członkom Prezydium KPZR swój plan wywarcia presji na Kennedy'ego, ocenił, że niesie on ze sobą pięcioprocentowe ryzyko sprowokowania konfliktu zbrojnego z USA. Nie wywołało to większych obiekcji, mimo że w tym czasie NATO przyjęło podstawowe zasady dotyczące uregulowania kwestii berlińskiej enklawy, zakładające swobodę wyboru systemu rządów przez jej ludność, pozostawienie w niej wojsk państw

<sup>3</sup> J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012, s. 382, 386.

<sup>4</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 622, *passim*.

<sup>5</sup> J. Holzer, *op. cit.*, s. 392–393; V. Mastny, *Radziecka polityka zagraniczna 1953–1962*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. M. Leffler, O.A. Westad, Oświęcim 2017, s. 313–314.

zachodnich, jak długo będą sobie tego życzyć mieszkańcy i utrzymanie do niej dostępu z zachodnich Niemiec drogą lądową i powietrzną<sup>6</sup>.

Podczas odbywającego się w czerwcu 1961 r. w Wiedniu szczytu ZSRR – USA przywódca Związku Radzieckiego ogłosił zamiar zawarcia odrębnego pokoju z NRD. Kennedy odpowiedział bardzo wstrzemięźliwie, 26 lipca zadeklarował zaś wzmocnienie wojsk amerykańskich w Europie Zachodniej. Na początku sierpnia Chruszczow wyjawiał wschodnioeuropejskim przywódcom, że zbliża się moment izolacji Berlina Zachodniego. Gotowy był też plan podpisania traktatu pokojowego z NRD. 11 sierpnia rozpoczęło się odcinanie Berlina Zachodniego od reszty miasta zaporami z drutu kolczastego, a świat niebezpiecznie zbliżył się do krawędzi wojny jądrowej. We wrześniu ZSRR wznowił testy nuklearne, detonując m.in. najpotężniejszą bombę termojądrową w dziejach, w dowództwie wojsk w Niemczech przeprowadzono zaś tajne ćwiczenia „Burza”, pozorujące zmasowany atak wojsk Układu Warszawskiego po wystąpieniach NATO w obronie Berlina Zachodniego. Ostatecznie Chruszczow poprzestał na przedzieleniu Berlina kordonem granicznym. 17 października 1961 r., podczas zjazdu KPZR, obserwowanego przez licznych delegatów partii komunistycznych z całego świata, ogłosił, że rezygnuje z koncepcji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami do końca roku<sup>7</sup>. Wizja wojny jądrowej na jakiś czas się oddaliła.

Spokój nie trwał długo. W maju 1962 r. Chruszczow zdecydował się na umieszczenie na Kubie liczącego ok. 50 tys. ludzi zgrupowania Armii Czerwonej, dysponującego m.in. pociskami raketowymi krótkiego i średniego zasięgu, bombowcami oraz głowicami jądrowymi. Obok zamiaru ochrony rządu rewolucyjnej Kuby przed amerykańską inwazją, sowieckim przywódcą kierowało dążenie do wzmocnienia pozycji strategicznej ZSRR o przyczółek w Ameryce Środkowej<sup>8</sup>.

Kolejna awanturnicza zagrywka Chruszczowa została poparta przez jego najbliższych współpracowników. 4 lipca 1962 r. ZSRR rozpoczął operację „Anadyr”, wysyłając na pokładach 86 statków wyposażenie i ludzi na Kubę. Stany Zjednoczone monitorowały ruchy sił radzieckich i 4 września ostrzegły ZSRR, by nie wprowadzał na wyspę żadnych poważnych sił ofensywnych. Mimo to Chruszczow operacji nie przerwał<sup>9</sup>.

W październiku nastąpił dramatyczny zwrot sytuacji. Amerykański wywiad ustalił, że na wyspie już znajdują się rakiety z głowicami jądrowymi oraz samoloty mogące przenosić ładunki nuklearne. 22 października Kennedy podał do publicznej wiadomości informację o wykryciu radzieckich instalacji na Kubie. Amerykanie zarządzili blokadę morską wyspy i zaczęli się przygotowywać do zbrojnej interwencji przeciwko rządowi Castro. Chruszczow początkowo nie był skłonny

<sup>6</sup> J. Holzer, *op. cit.*, s. 394; V. Mastny, *op. cit.*, s. 314–315.

<sup>7</sup> V. Mastny, *op. cit.*, s. 314–316.

<sup>8</sup> D. Holloway, *Broń jądrowa i eskalacja zimnej wojny 1945–1962*, w: *Historia zimnej wojny...*, s. 375.

<sup>9</sup> V. Mastny, *op. cit.*, s. 318.

do ustępstw i zmierzał do przełamania blokady, ale ostatecznie ustąpił wobec coraz bardziej realnej groźby wybuchu wojny. W liście wysłanym do Kennedy'ego 27 października zaproponował kompromis: wywiezienie broni nuklearnej z Kuby w zamian za rezygnację USA z ataku na wyspę i wycofanie amerykańskich rakiet z Turcji. Oferta została przyjęta następnego dnia. Zagrożenie atomowym konfliktem supermocarstw ponownie zostało zażegnane<sup>10</sup>.

Dowódcy wojskowi państw Układu Warszawskiego, a już tym bardziej ludność cywilna, słabo orientowali się w amerykańskich planach wojennych. Wiedzano jednak, że USA w zmasowany sposób wykorzystają broń atomową, choć nie znano dokładnej lokalizacji planowanych uderzeń. Lista celów przygotowana w 1959 r. przez Dowództwo Lotnictwa Strategicznego USA (Strategic Air Command – SAC) nawet obecnie znana jest tylko częściowo (Archiwa Narodowe USA nie zaprezentowały kompletnego dokumentu, jedynie fragmenty), ale ukazuje, że było się czego obawiać. Wprawdzie jako miejsca detonacji swych bomb wodorowych Amerykanie wybrali przede wszystkim miasta i obiekty w Związku Radzieckim, dla państw satelickich przeznaczając dużo słabsze bomby atomowe, ale na Polskę miało spaść kilkadziesiąt takich ładunków. Jako miejsca uderzeń nuklearnych w województwie katowickim zaplanowano dzielnicę Katowic Wełnowiec (bomba miała prawdopodobnie zniszczyć koszary 85 Pułku Artylerii Obrony Przeciwlotniczej) i Gliwice (bombę zamierzano zrzucić na zakłady zbrojeniowe Bumar-Łabędy). Szkody w gęsto zaludnionej aglomeracji byłyby zatem ogromne<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> *Ibidem*; J. Holzer, *op. cit.*, s. 396.

<sup>11</sup> M. Kucharczyk, *20 bomb na Poznań, 15 na Warszawę, dziesiątki na inne miasta. Plany USA na III wojnę światową*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/plany-bombardowan-atomowych-w-polsce-odtajniony-dokument-sac,605767.html> (dostęp: 28 II 2019). W czasach kryzysów berlińskiego i karaibskiego USA dysponowały kilka-, kilkanaście razy większym arsenałem użytecznej broni jądrowej niż ZSRR. Wprawdzie Związek Radziecki utrzymywał, że posiada zapasy pocisków balistycznych wyrównujących przewagę lotniczą Stanów Zjednoczonych, ale od lata 1961 r., dzięki zdjęciom satelitarnym, Amerykanie dobrze już wiedzieli, tzw. luka raketowa nie istnieje. Temat rzekomej „luki raketowej” podnosił w swej kampanii wyborczej John F. Kennedy, ale gdy został prezydentem, uświadomiono mu, że to pozorny problem. Pytany o tę kwestię przez dziennikarzy sekretarz obrony USA Robert McNamara „uśmiechnął się tylko” i odpowiedział, że nie ma mowy o owej „lucie”, a jeśli istniała, to jedynie na korzyść Stanów Zjednoczonych. Indagowany o to samo przez Kennedy'ego wyjaśnił, że USA miały wystarczający potencjał, by zniszczyć 100 radzieckich miast, zabić 100 mln radzieckich obywateli i zlikwidować 80% potencjału przemysłowego tego kraju. W 1962 r. arsenał nuklearny USA obejmował ok. 27 tys. głowic, a sowiecki zaledwie 3,3 tys. W tymże roku wojska amerykańskie miały 347 pocisków średniego i międzykontynentalnego zasięgu, zaś wojska raketowe ZSRR posiadały takich pocisków łącznie 108, w tym zaledwie 36 międzykontynentalnych. D. Holloway, *op. cit.*, s. 369; J.L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007, s. 97; M. Reeves, *Missile Gaps and Other Broken Promises*, „The New York Times” 10 II 2009, <https://100days.blogs.nytimes.com/2009/02/10/missile-gaps-and-other-broken-promises/> (dostęp: 28 II 2019).

## „Zarządzanie” kryzysami w województwie katowickim

### Polska Zjednoczona Partia Robotnicza: uspokajanie i napominanie

W latach 1957–1962 w otoczeniu Chruszczowa sformułowano podstawowe założenia propagandowe na temat prowadzonej przez ZSRR polityki zagranicznej i wojskowej. Obowiązywały one we wszystkich państwach Układu Warszawskiego i zyskały rangę aksjomatów. Pierwsze z nich zaprzeczało tezie o nieuchronności wojny między Układem Warszawskim a NATO, drugie podkreślało technologiczną i militarną przewagę ZSRR nad USA, trzecie zaś, odwołując się do jakościowych zmian w charakterze uzbrojenia ofensywnego, kwestionowało możliwość prowadzenia wojen o ograniczonym charakterze (na określonym terenie lub wyłącznie za pomocą uzbrojenia konwencjonalnego)<sup>12</sup>.

Kierownicze gremia PRL stosowały się do powyższych założeń. Obowiązywały one powszechnie, bowiem rządząca krajem PZPR była partią o sztywnej pionowej hierarchii, w której obowiązywała zasada wykonywania poleceń zwierzchnich instancji. Zresztą w wypadkach zaistnienia sytuacji kryzysowych partyjne „doły” zawsze wyczekiwały na wytyczne i starały się je realizować. W okresach narastania psychozy wojennej, latem i jesienią 1961 r. oraz jesienią 1962 r., takimi wskazówkami były wypowiedzi partyjnych notabli.

Od lipca do października 1961 r. Władysław Gomułka, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, wygłosił kilka przemówień, poświęcając sporą część swych wywodów artykulacji tez o niezmiennym dążeniu ZSRR do rozbrojenia (mimo posiadanej – jak twierdził – znacznej przewagi militarnej w najnowszej technice wojskowej) oraz o możliwości pokojowego współistnienia antagonistycznych bloków militarnych, bez względu na konfrontacyjną rzekomo politykę USA i RFN. Zalecał współobywatelom spokój, przekonując, że do wojny na pewno nie dojdzie, bo w relacjach między blokami militarnymi z czasem górę weźmie realizm<sup>13</sup>

Władze partyjne i administracyjne województwa katowickiego traktowały te przemowy jako jednoznaczne wytyczne, w jaki sposób wyjaśniać napięcie wokół Berlina Zachodniego i o jakie zachowania społeczne apelować. Pola do szerszych dyskusji w zasadzie nie było. Co ciekawe, kwestia kryzysu została wyjątkowo słabo odzwierciedlona w protokołach obrad ciał kolegialnych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach: albo niewiele uwagi poświęcano narastaniu psychozy

<sup>12</sup> J. Holzer, *op. cit.*, s. 383.

<sup>13</sup> *Przemówienie na Centralnej Akademii w Katowicach z okazji Święta Odrodzenia wygłoszone 21 VII 1961 r.*, w: W. Gomułka, *Przemówienia 1961*, Warszawa 1962, s. 373–379; *Przemówienie na Centralnych Dożynkach wygłoszone 10 IX 1961 r.*, w: *ibidem*, s. 402–412; *Przemówienie na wiecu w Pradze z okazji pobytu partyjno-rządowej delegacji PRL w CSRS wygłoszone 30 IX 1961 r.*, w: *ibidem*, s. 428–440; *Przemówienie na otwarciu kanału Wieprz – Krzna wygłoszone 8 X 1961 r.*, w: *ibidem*, s. 458–460.

wojennej w społeczeństwie (w co trudno uwierzyć), albo też w czasie redagowania protokołów nie odnotowano tego typu wypowiedzi<sup>14</sup>.

Brak wzmianek na temat kryzysu berlińskiego w protokołach posiedzeń plenum czy egzekutywy KW PZPR w Katowicach nie oznacza, że wojewódzkie kierownictwo partyjne zachowywało się w czasie jego trwania biernie. Przede wszystkim zadbało o dopływ informacji o nastrojach i zachowaniach mieszkańców; sprawozdania przygotowywane przez referat sprawozdawczy Wydziału Organizacyjnego KW PZPR regularnie trafiały w ręce wojewódzkich władz partyjnych, meldunki zaś miejscowej Służby Bezpieczeństwa docierały do I sekretarza KW Edwarda Gierka<sup>15</sup>. W czasie kryzysu berlińskiego, a później kubańskiego, referat sprawozdawczy przy Wydziale Organizacyjnym KW praktycznie codziennie sporządzał meldunki o „odgłosach z terenu”<sup>16</sup>. Ocena nastrojów społecznych pozwalała aparatowi partyjnemu na reakcję na rozwój sytuacji (w ograniczonym rzecz jasna zakresie): podejmowanie konkretnych posunięć zmierzających do uspokajania nastrojów i dyscyplinowania ludności. PZPR podjęła ponadto ofensywę propagandową, akcentując za pomocą radia, prasy, telewizji a także wystąpień swych liderów i aktywistów, tezę o pokojowej polityce ZSRR i państw socjalistycznych, budując przekonanie o militarnej potędze Układu Warszawskiego i usilnie przekonując słuchaczy oraz czytelników, że kryzysy, celowo wywołane przez USA i państwa zachodnie, nie zakończą się wojną, a kolejnym tryumfem „pokojowej polityki” państw socjalistycznych.

Podjęmowano też inne działania. Pod koniec sierpnia 1961 r. aktywiści pezetpeerowscy skontrolowali punkty handlu detalicznego, oceniając poziom zaopatrzenia (trwał wówczas masowy wykup żywności przez spanikowanych ludzi)

<sup>14</sup> Zob. APKat., KW PZPR Katowice, sygn. 301/III/60, Protokół posiedzenia plenum KW PZPR w Katowicach w dniach 21–22 IX 1961 r., s. 93, *passim*; *ibidem*, sygn. 301/IV/388, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach w dniu 14 IX 1961 r., s. 1, *passim*; *ibidem*, sygn. 301/IV/388, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach w dniu 19 IX 1961 r., s. 3, *passim*; *ibidem*, sygn. 301/IV/390, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach w dniu 4 X 1961 r., s. 1, *passim*; *ibidem*, sygn. 301/IV/391, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach w dniu 17 X 1961 r., s. 1, *passim*.

<sup>15</sup> Od 1956 r. referat sprawozdawczy KW PZPR w Katowicach wydawał miesięcznik „Biuletyn Informacyjny” przeznaczony do użytku wewnętrznego, jednak zawierał on przede wszystkim informacje o działaniach organizacji partyjnej, nie zaś o nastrojach ludności. Zob. np. APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. V/128, „Biuletyn informacyjny” 5/31, maj–czerwiec 1960 r., s. 1, *passim*. Katowickie agendy aparatu bezpieczeństwa najpóźniej od połowy 1958 r. sporządzały co kilka dni informacje, w których odnotowywano przejawy oporu społecznego, rażące nadużycia i inne nieprawidłowości w gospodarce, aktywność opozycyjną itp. Odbiorcami tych notatek byli: I sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Katowicach oraz kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W szczególnych przypadkach Służba Bezpieczeństwa pisała meldunki specjalne lub notatki, prezentujące poszerzoną analizę konkretnego zagadnienia. Zob. np. AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/1 t.1.

<sup>16</sup> Zob. np.: APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244; Org. I/1245; Org. I/1250.

i podejmowali próby zapobieżenia różnym nieuczciwym praktykom personelu sklepów. Na przykład działacze Komitetu Miejskiego PZPR w Częstochowie stwierdzili np., że w niektórych sklepach spożywczych sprzedawano towar po cenach znacznie zawyżonych w stosunku do obowiązujących, a także niedoważano zakupione artykuły. Dostrzegli też braki w zaopatrzeniu w podstawowe produkty: cukier, sól, margarynę i mydło. W efekcie władze częstochowskiego KM wezwały kierowników placówek handlowych na „naradę”, przedstawiając im zauważone przez aktywistów „niedociągnięcia” oraz żądając polepszenia zaopatrzenia<sup>17</sup>.

1 września 1961 r. w wielu miastach i miejscowościach województwa katowickiego odbyły się manifestacje i wiece upamiętniające rocznicę agresji niemieckiej na Polskę. Występujący przed tłumami działacze PZPR zapewniali o dążeniu Polski i całego obozu socjalistycznego do pokoju. Podjęli też próbę uspokojenia napiętych nastrojów społecznych. Na wojewódzkich uroczystościach w Gliwicach wystąpił Edward Gierek, przekonując uczestników wiecu, że na pewno nie dojdzie do wojny o Berlin, co ponoć wpłynęło uspokajająco na sytuację (ale tylko przejściowo). Na zakończenie manifestujący uchwalali przygotowane wcześniej rezolucje, stanowiące „wyraz protestu przeciwko militarnej polityce państwa zachodnich i poparcie dla pokojowej polityki naszego państwa”<sup>18</sup>. W tym czasie instytucje handlowe województwa, działając niewątpliwie z inspiracji władz partyjnych, zdecydowały o wprowadzeniu limitów ilościowych na zakup najbardziej poszukiwanych artykułów spożywczych. Miało to ustabilizować sytuację na rynku wewnętrznym<sup>19</sup>.

Od połowy października uwagę od kryzysu berlińskiego odwracano koncentracją przekazu propagandowego na rozpoczynających się 17 tego miesiąca obradach XXII Zjazdu KPZR. Zresztą niebawem napięcie w relacjach międzynarodowych złagodniało za sprawą ogłoszonego podczas Zjazdu oświadczenia Chruszczowa, że nie będzie się upierał, by zawrzeć do końca roku traktat z NRD<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Meldunek o odgłosach z powiatu tarnogórskiego i miasta Częstochowy, Katowice 26 VIII 1961 r., s. 176.

<sup>18</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 2 IX 1961 r. s. 145. Warto zauważyć, że w kręgach pezetpeerowskiej elity przekonanie o tym, że do „wojny o Berlin” nie dojdzie, wcale nie było tak jednoznaczne, jak to okazywali partyjni liderzy podczas oficjalnych wystąpień. Redaktor naczelny tygodnika „Polityka” Mieczysław Rakowski, mający bardzo dobre kontakty w establishmencie PRL, od początku lipca 1961 r. obawiał się, że akcja Chruszczowa może skończyć się konfliktem jądrowym. 7 września 1961 r. w swych *Dziennikach* zanotował zaś pesymistyczną myśl, że nawet jeśli wojna w najbliższym czasie nie nastąpi, to nie można jej wykluczyć w nieco dalszej perspektywie: „Nawet jeśli cała sprawa o Berlin zakończy się bez dymu, to nie jest wykluczone, że wejdziemy w długi okres natężonej «zimnej wojny». Może rzeczywiście cywilizacja światowa doszła do momentu, w którym musi się sama unicestwić?”, M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1999, s. 294–301.

<sup>19</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Odgłosy z terenu, Katowice 1 IX 1961 r., s. 146.

<sup>20</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1245, Odgłosy z terenu, Katowice 23 X 1961 r., s. 326; *ibidem*, Odgłosy z terenu, Katowice 2 XI 1961 r., s. 263–264; *ibidem*, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 4 XI 1961 r., s. 224.



W lokalnych organizacjach partyjnych, zwłaszcza na terenach przedwojennej rejencji opolskiej, główne przesłanie z tygodni kryzysu berlińskiego sprowadzało się do konieczności podjęcia walki z „rewizjonizmem zachodniemieckim” (czyli proniemieckimi postawami części miejscowej ludności rodzimej), jako siłą destabilizującą życie społeczne, a nawet funkcjonowanie zakładów pracy<sup>21</sup>.

Rok później organizacja PZPR w województwie katowickim musiała stawić czoła negatywnym skutkom kryzysu kubańskiego. Powszechna panika zaczęła gwałtownie narastać po 22 października 1962 r. W przygotowanym dwa dni później sprawozdaniu referatu sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KW pisano o zaniepokojeniu wzrostem napięcia wokół Kuby, ale też z satysfakcją odnotowano, że nie spotkano się z „negowaniem stanowiska radzieckiego”. Wiarygodność tego rodzaju wypowiedzi nie może być jednak wysoka, bowiem odnotowano je podczas wieców zwołanych przez PZPR w zakładach pracy w pierwszych dniach kryzysu. Masówki te, organizowane zresztą w całej Polsce, w województwie katowickim cieszyły się ponoć bardzo dużym zainteresowaniem i sporą frekwencją – w kilku zakładach pracy przyszło na nie po 1500 osób<sup>22</sup>.

W informacji z 25 października pracownik referatu sprawozdawczego KW zapisał, że Podstawowe Organizacje Partyjne w zakładach pracy nadal zwoływały wiece. Atmosfera wciąż była przychylna dla ZSRR, choć pojawiły się też trudne dla partyjnych aktywistów pytania: „jaki będą praktyczne następstwa oświadczenia radzieckiego, co będzie w wypadku spotkania się transportowców radzieckich [tj. statków przewożących uzbrojenie] z okrętami wojennymi USA, jaką rolę odegra Polska w wypadku konfliktu zbrojnego”<sup>23</sup>.

24 października 1962 r. sekretariat KW PZPR w Katowicach zwołał naradę z udziałem sekretarzy komitetów miejskich i powiatowych. Zwierzchnicy wojewódzkiej organizacji partyjnej przekazali kierownikom niższych instancji wiele zaleceń, które należało wprowadzić w życie, by ograniczyć skutki psychozy wojennej. Przede wszystkim wprowadzone zostały ograniczenia ilościowe w zakupie

<sup>21</sup> APKat., KM PZPR Bytom, sygn. 468, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni Dymitrow w Bytomiu w dniu 27 XI 1961 r., s. 1–2; APKat., KM PZPR Bytom, sygn. 341, Referat sprawozdawczy KZ PZPR przy hucie Bobrek na konferencję sprawozdawczą w dniu 10 XII 1961 r., s. 130. Wyjaśniając niepowodzenia propagandowe komórki propagandowej KZ PZPR przy hucie Bobrek, skonstatowano: „sytuacja międzynarodowa była dość napięta i w związku z tym nastąpiła na terenie huty wzmożona działalność antypaństwowa. Pojawiały się w sporej ilości wszelkiego rodzaju wrogie napisy – prowokacyjne rozmowy w języku niemieckim, [toteż] praca propagandowa w ogólnym zarysie była znacznie utrudniona i nie dała należytych wyników”, *ibidem*.

<sup>22</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 24 X 1962 r., s. 252. O masówkach potępiających politykę USA wobec Kuby i ZSRR w całej Polsce pisała „Trybuna Robotnicza”. Zob. *Zebrania i wiece w całym kraju. Robotnicy Śląska i Zagłębia potępiają prowokację antykubańską*, „Trybuna Robotnicza” 25 X 1962, nr 254 (5838).

<sup>23</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 25 X 1962 r., s. 244–245.

artykułów spożywczych – ich egzekwowaniem miały się zająć Milicja Obywatelska i administracja lokalna. Aktyw partyjny został natomiast zobowiązany do podejmowania „rozmów wyjaśniających z ludźmi”. Członkowie sekretariatu zawiadomili na koniec zebranych, że odpowiednie wytyczne („główne kierunki działalności propagandowej”) otrzymały już lokalne media, stosowne rozmowy przeprowadzano też z kierownictwem gospodarczym oraz administracyjnym regionu<sup>24</sup>.

27 października odbyła się narada sekretarzy KW z udziałem kierowników wydziałów instancji wojewódzkiej PZPR oraz zwierzchnikami instancji miejskich i powiatowych. Gierek skonstatował, że mimo przeciwdziałania nie udało się zapobiec panice zakupowej, toteż nakazał przeprowadzenie cyklu spotkań z kierownikami lokalnych jednostek handlowych, a także z aktywistami pezetperowskiemi. Zalecił zaktywizować działania mające zapobiegać psychozie wojennej oraz wzmocnić czujność w fabrykach<sup>25</sup>.

29 października, za sprawą porannej prasy, znana już była treść oświadczeń prezydenta USA i I sekretarza KC KPZR z poprzednich dni. Wynikało z nich, że mocarstwa znalazły pokojowe rozwiązanie kryzysu karaibskiego. Mimo tego w ostatnich dniach października 1962 r. w zakładach pracy województwa katowickiego nadal zwoływano zaplanowane przed kilku dniami przez KW narady i zebrania. Członkowie lokalnych kierownictw partyjnych na ogół wyrażali uznanie dla inicjatywy Chruszczowa w sprawie przerwania eskalacji kryzysu kubańskiego, choć niektórzy z nich mieli wątpliwości, czy USA rzeczywiście wywiążą się z przyjętych zobowiązań (chodziło im o wycofanie rakiet z baz wojskowych USA w Turcji). W partii panowały zresztą wojownicze, antyamerykańskie nastroje. Towarzysze głośno pytali, czy aby władze ZSRR nie zdecydowały się na zbyt daleko idące ustępstwa wobec USA<sup>26</sup>.

PZPR, realizując obowiązującą linię propagandową, nie funkcjonowała w politycznej próżni – wciągnęła do współdziałania także organizacje społeczne, tworzące jej polityczne zaplecze. Akcja „wyjaśniająca”, prowadzona w województwie katowickim latem i wczesną jesienią 1961 r., doczekała się poważnego wsparcia ze strony Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, które zresztą już od momentu powstania w 1957 r. prowadziło kampanię wymierzoną w „rewizjonizm niemiecki” i piętnowało „militaryzm” oraz „odwetowe” dążenia RFN. „Antykryzysowa” aktywność TRZZ wymagała jedynie niewielkiej korekty<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 235.

<sup>25</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja dalekopisowa KW PZPR w Katowicach dla KC PZPR, Katowice 28 X 1962 r., godz. 16.30, s. 220.

<sup>26</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 29 X 1962 r., s. 214; *ibidem*, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 30 X 1962 r., s. 210–211; *ibidem*, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 31 X 1962 r., s. 207–208.

<sup>27</sup> Silne liczebnie i organizacyjnie TRZZ w województwie katowickim (40 tys. członków w 388 kołach w 1962 r.) prowadziło m.in. „stałe i systematyczne zwalczanie propagandy rewizjonistycznej,

PZPR do przeciwdziałania psychozie wojennej włączyła także Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu. Zadaniem organizacji było wyjaśnianie realiów polityki międzynarodowej i uspokajanie nastrojów społecznych podczas publicznych wieców. Aktywistów lokalnych kół FJN zobowiązano nawet do „oddziaływania na własne żony” i ośmieszania w prywatnych rozmowach „tych, którzy stwarzają panikę”. WK FJN zdołał zmobilizować podległe komitety również w czasie kryzysu kubańskiego. Organizacja ponownie skoncentrowała się na omawianiu sytuacji międzynarodowej, artykułując obowiązujące w propagandzie tezy<sup>28</sup>.

Analizy i komentarze na temat problematyki międzynarodowej regularnie pojawiały się na łamach prasy wydawanej w województwie katowickim. Najważniejsza z gazet codziennych – „Trybuna Robotnicza”, oficjalny organ KW PZPR w Katowicach – stale pisała o kluczowych wydarzeniach politycznych w świecie. Poczesne miejsce zajmowały w tym dzienniku kwestie związane z Niemcami. W czasie apogeum kryzysu berlińskiego, na łamach „Trybuny Robotniczej” niemal codziennie publikowano teksty poświęcone radzieckiej inicjatywie zawarcia pokoju z Niemcami (i uregulowania statusu Berlina Zachodniego), mocno w nich podkreślając, że Związek Radziecki zawsze kieruje się troską o zwiększenie poziomu bezpieczeństwa powojennego świata i wskazując na utrudnienia w prowadzeniu tej polityki, wynikające ze stanowiska USA i RFN<sup>29</sup>. Drugim elementem propagandy było nieustanne podkreślanie siły militarnej ZSRR (niekiedy także Polski). Przykładowo 10 lipca 1961 r. dziennikarz „Trybuny Robotniczej” opisywał paradę sowieckich wojsk lotniczych nad lotniskiem Tuszyno pod Moskwą, wiele uwagi poświęcając rakietom i samolotom pionowego startu<sup>30</sup>.

Linia propagandowa była wyraźnie ukształtowana: władze ZSRR, kierując się polityką odprężenia, zamierzały w interesie pokoju światowego uregulować kwestię niemiecką, Stany Zjednoczone zaś (wspierane przez RFN) zaczęły podsycać psychozę wojenną, by rozpocząć kolejną rundę wyścigu zbrojeń, bowiem Związek Radziecki wraz ze swymi sojusznikami był militarnie znacznie silniejszy od NATO. W tej sytuacji kwestia Berlina Zachodniego była dla USA jedynie wymówką, umożliwiającą realizację celów politycznych i ekonomicznych rządów amerykańskiego i zachodniemieckiego.

---

demaskowanie odwetowej i militarystycznej oraz antypolskiej histerii i propagandy militarystów i odwetowców z NRF”. Działania towarzystwa koncentrowały się na organizacji imprez rocznicowych, pogadanek i wykładów. APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 171, Praca masowo-polityczna i ideologiczno-szkoleniowa w latach 1962–1964, s. 66.

<sup>28</sup> APKat., WK FJN Katowice, sygn. 25, Protokół narady przewodniczących miejskich i powiatowych komitetów FJN odbytej 14 IX 1961 r., s. 25–26; *ibidem*, Tezy do narady WK FJN w dniu 14 IX 1961 r., s. 32; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Prezydium WK FJN w Katowicach w dniu 27 X 1962 r., s. 156–157.

<sup>29</sup> *Na zachodzie rozbieżności w sprawie Berlina i Niemiec. Odpowiedź Waszyngtonu dopiero w przyszłym tygodniu?*, „Trybuna Robotnicza” 7 VII 1961, nr 158 (5435).

<sup>30</sup> *Parada nowoczesnej potęgi lotniczej*, „Trybuna Robotnicza” 10 VII 1961, nr 161 (5437).

Przez cały okres kryzysu przekaz prasowy, odwołujący się zawsze do powyższych „aksjomatów” komunistycznej propagandy, przedstawiał kolejne wydarzenia, stale podkreślając, że Związek Radziecki szuka drogi pokojowego rozwiązania kryzysu, atoli nie zapomina też o przygotowaniach obronnych – na wszelki wypadek<sup>31</sup>.

W roku następnym na temat trwającego już kryzysu kubańskiego czytelnicy „Trybuny Robotniczej” dowiedzieli się czegoś więcej dopiero 24 października. Dziennik przytoczył wydane dwa dni wcześniej oświadczenie rządu radzieckiego, protestującego przeciwko blokadzie morskiej Kuby i podkreślającego, że na wyspę dostarczane jest jedynie uzbrojenie defensywne. Czytelnicy mogli ponadto przeczytać o zmierzających do ustabilizowania sytuacji zabiegach dyplomatów Kraju Rad, jak też o masowych antyamerykańskich protestach i demonstracjach, przetaczających się przez państwa zachodnie<sup>32</sup>.

W poniedziałek 29 października „Trybuna Robotnicza” zawiadamała, że w czasie weekendu przywódcy ZSRR i USA wymienili listy i osiągnęli wstępne porozumienie, a następnego dnia, w redakcyjnym komentarzu, dobitnie wyjaśniono, że Związek Radziecki, w imię troski o pokój, zdecydował się na likwidację zainstalowanych na Kubie wyrzutni rakiet średniego zasięgu, czyli broni rzekomo defensywnej, w zamian za uznanie nienaruszalności Kuby i demontaż wyrzutni amerykańskich w Turcji. Redakcja dziennika podkreśliła, że był to kolejny triumf ZSRR, obozu socjalistycznego i, konsekwentnie ponoć realizowanej przez Chruszczowa, polityki odprężenia<sup>33</sup>.

### **Aparat bezpieczeństwa: gromadzenie informacji i represje**

W okresie politycznych zawirowań szczególne obowiązki ciążyły na pionie Służby Bezpieczeństwa, funkcjonującym w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach (na autonomicznych zasadach). Wydziały SB przy KW MO oraz jej jednostki terenowe przy miejskich i powiatowych komendach MO zajmowały się m.in. neutralizacją ludzi mogących stwarzać zagrożenie dla

<sup>31</sup> *W dniu wielkiego zwycięstwa Kraju Rad Premier Chruszczow oświadcza: W skomplikowanej sytuacji opieramy się na rozsądku, a nie na sile broni termojądrowej. Zasiądźmy do rokowań. Dla zapewnienia obronności kraju ZSRR rozważa możliwość przegrupowania wojsk w pobliże zachodnich granic*, „Trybuna Robotnicza” 8 VIII 1961, nr 1186 (5462).

<sup>32</sup> *Oświadczenie rządu radzieckiego. Kubańczycy mają prawo decydować o swoim losie. Oburzenie świata na przemówienie Kennedy’ego; Kuzniecow wręczył oświadczenie przedstawicielowi USA; W reakcjach na przemówienie Kennedy’ego dominuje oburzenie*, „Trybuna Robotnicza” 24 X 1962, nr 253 (5837).

<sup>33</sup> *Zwrot na lepsze w kryzysie kubańskim. Premier ZSRR toruje drogę do porozumienia. Wymiana listów Chruszczow–Kennedy*, „Trybuna Robotnicza” 29 X 1962, nr 257 (5841); *Droga odprężenia; Prasa o odprężeniu w kryzysie kubańskim. Uznanie świata dla stanowiska ZSRR*, „Trybuna Robotnicza” 30 X 1962, nr 258 (5842).

bezpieczeństwu socjalistycznego państwa. W arsenale funkcjonariuszy SB mieściły się różnorakie działania represyjne – od inwigilacji takich osób, poprzez zastraszenie ich w trakcie „rozmów ostrzegawczych”, po aresztowanie i kierowanie spraw przeciwko nim do prokuratury. Ważnym zadaniem SB było także dostarczanie informacji o postawach różnych środowisk społecznych i politycznych wobec istotnych wydarzeń politycznych, społecznych i ekonomicznych.

Wybuch kryzysu berlińskiego nie był dla funkcjonariuszy SB niespodzianką. W przededniu rozpoczęcia izolacji Berlina Zachodniego, 10 sierpnia 1961 r., komendant wojewódzki MO w Katowicach, płk Franciszek Szlachcic, zwołał odprawę kierownictw SB i MO szczebla wojewódzkiego, miejskiego i powiatowego. W jej trakcie omówiono hipotetyczne konsekwencje forsowania przez ZSRR idei zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Słowo wstępne wygłosił Szlachcic. Oznajmił, że „sprawa Berlina i traktatu pokojowego z Niemcami musi być rozwiązana” i wyjaśnił zebranim, że jeśli kraje zachodnie nie wyrażą zgody na przedstawione przez ZSRR rozwiązanie, to regulacje traktatowe obejmą jedynie NRD. Podkreślił, że kwestia unormowania statusu Berlina Zachodniego jest postrzegana we wschodnich Niemczech jako racja bytu państwa, gdyż ucieczki ludzi w wieku produkcyjnym doprowadziły do gospodarczej zapaści. Na koniec komendant stwierdził („z naciskiem”), że wszyscy pracownicy MO i SB muszą być przekonani o tym, że mimo wzrostu napięcia w relacjach międzynarodowych kryzys zostanie rozwiązany pokojowo, czego „gwarancją jest siła militarna, jaką dysponuje ZSRR”<sup>34</sup>.

Jednostki terenowe MO i SB otrzymały rozkazy utrzymywania czujności i gotowości do natychmiastowego reagowania na „wybryki chuligańskie” oraz aktywnego zwalczania „rewizjonizmu niemieckiego”. Szczególne zadania poruczono komendantom MO w Zabrze, Bytomiu i Gliwicach, którzy mieli m.in. dopilnować rozbudowy szeregów Ochotniczej Rezerwy MO. Wszyscy komendanci miejscy i powiatowi MO oraz ich zastępcy ds. SB zobowiązani zostali do złożenia wizyt I sekretarzom lokalnych komitetów PZPR, by poinformować ich o naradzie i otrzymanych podczas niej zadaniach. W drugiej części narady uczestniczyli wyłącznie funkcjonariusze SB. Kierownicy poszczególnych wydziałów przedstawili obowiązujące w ich pionach wytyczne. Jednostki odpowiedzialnego za kontrwywiad Wydziału II zostały zobowiązane do intensyfikacji swych działań i objęcia szczególnym nadzorem osób podejrzewanych o współdziałanie z obcym wywiadem, także w przeszłości. Zajmujący się sferą polityczną Wydział III miał zwracać szczególną uwagę na „elementy rewizjonistyczne” i nie lekceważyć żadnych sygnałów o powstawaniu nowych grup konspiracji proniemieckiej. Szczególną uwagę należało objąć tereny należące przed wojną do Niemiec. Wszystkie

<sup>34</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/30 t. 2, Protokół narady w dniu 10 VIII 1961 r., k. 155–156.

jednostki SB zostały zobowiązane do uaktywnienia swych informatorów, zwerbowania nowych oraz prowadzenia wzmożonej obserwacji sytuacji w zakładach pracy, by skutecznie przeciwdziałać ewentualnym akcjom strajkowym czy próbom sabotażu lub szpiegostwa. Kończąc naradę, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB, mjr Włodzimierz Kruszyński, zapowiedział, że przez województwo katowickie będą się przemieszczać na zachód jednostki Armii Czerwonej, toteż SB miała „zwracać uwagę” na niepożądane nastroje z tym związane. Przypomniał też podwładnym, że USA rozbudowują siły „spadochronowo-dyweryyjne” i zalecał, by ten fakt mieć na uwadze, zwłaszcza w kontekście słów Kennedy’ego, iż Polska, obok Węgier i NRD, stanowi „słabsze ogniwo obozu państw socjalistycznych”<sup>35</sup>.

W meldunkach sporządzanych przez SB (z terenu całej Polski) o narastającym niepokoju pisano jednak dopiero w raporcie datowanym na 16 sierpnia 1961 r. Funkcjonariusze zaobserwowali wówczas „psychozę wojenną” wśród pracowników węzłów kolejowych we Wrocławiu i Rzeszowie, w niektórych wyższych uczelniach oraz wśród „elementów pochodzenia niemieckiego” w województwie zielonogórskim. W miastach na wschodzie kraju trwał wzmożony wykup towarów. Podobne objawy paniki w województwie katowickim SB dostrzegła dopiero 18 sierpnia<sup>36</sup>.

Katowicka SB zajęła się wówczas gromadzeniem informacji o nastrojach społecznych, m.in. przechwytyjąc korespondencję między mieszkańcami Polski i RFN, oraz obserwacją i represjonowaniem „rewizjonistów”. Na początku września KW MO w Katowicach informowała zwierzchników o wzrastających sympatiach proniemieckich, co przejawiało się w wychwalaniu reżimu hitlerowskiego, lżeniu Polski i Polaków i wypowiedziach „odwetowych”. Wobec sprawców „aktów rewizjonistycznych” zastosowano rozmowy ostrzegawcze i zatrzymania na 48 godzin; w poważniejszych wypadkach kierowano sprawy do organów ścigania. W prokuraturach znalazło się wówczas 50 spraw „o zabarwieniu rewizjonistycznym”, zatrzymani w większości pochodzili z terenów, które przed wojną należały do Niemiec<sup>37</sup>. KW MO w Katowicach znalazła też sposób na ukaranie osób, których „rewizjonistyczne” wypowiedzi nie kwalifikowały się do postępowania prokuratorskiego. W takich przypadkach funkcjonariusze SB zawiadamiali o „nagannej postawie” danego człowieka dyrekcję jego zakładu pracy, co kończyło się wyciągnięciem konsekwencji służbowych, do zwolnienia z pracy włącznie<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 157–163.

<sup>36</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 61/61 Służby Bezpieczeństwa z 17 VIII 1961 r., k. 61–62; *ibidem*, Informacja nr 63/61 Służby Bezpieczeństwa z 21 VIII 1961 r., k. 70.

<sup>37</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/5237, Notatka informacyjna dotycząca wypowiedzi zawartych w korespondencji między Polską a NRD, Warszawa 1 IX 1961 r., k. 14–18; *ibidem*, sygn. 1585/488, Informacja nr 68/61 Służby Bezpieczeństwa z 5 IX 1961 r., k. 94.

<sup>38</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 70/61 Służby Bezpieczeństwa z 9 IX 1961 r., s. 102; *ibidem*, Informacja nr 71/61 Służby Bezpieczeństwa z 12 IX 1961 r., s. 109–112.

Kolejną naradę kierownictwa SB w województwie katowickim zwołano 16 września. Poświęcono ją głównie ocenie pracy aparatu bezpieczeństwa w pierwszym półroczu 1961 r., ale zajęto się też szczegółowo rozwojem sytuacji w województwie katowickim w okresie kryzysu berlińskiego. Jako główny problem wciąż postrzegano poważny wzrost nastrojów „rewizjonistycznych”. Przykładowo w zakładach pracy w Bytomiu i okolicach miały miejsce „oficjalne wystąpienia” (czyli wypowiedzi w miejscach publicznych) osób, które groziły Polakom, odbywały się też „nocne zabawy”, podczas których mówiono i śpiewano po niemiecku, do aktywistów PZPR i przedstawicieli administracji kierowano anonimowe listy z pogrózkami. W miejscowych kręgach „rewizjonistów” panowała jawna niechęć do Polski, wyrażająca się w deklaracjach, że za ten kraj „nie warto się bić”. W przechwyconych zaś przez SB listach do RFN autorzy deklarowali swe poparcie dla polityki państw zachodnich i kanclerza Adenauera. Na koniec narady płk Szlachcic przekazał obecnym zalecenia. Sprowadzały się one do konieczności ochrony „własności społecznej” i „podnoszenia dyscypliny społecznej”. Jednak priorytetem było nadal zapewnienie dopływu obiektywnych informacji – „to główne zadania dla Służby Bezpieczeństwa” – zwracał uwagę komendant wojewódzki<sup>39</sup>.

Niebawem w kilku województwach na zachodzie i północy kraju (w tym w katowickim) SB zaobserwowała zmianę zachowania miejscowych „Niemców”. Rozpowiadali oni, że rezygnują z wyjazdu do RFN, bo niedługo ziemię, na których obecnie mieszkają, będą niemieckie, za to ubolewali nad losem Polaków, podsycając wśród nich „nastroje tymczasowości”<sup>40</sup>.

W dniach od 15 września do 27 października września KW MO w Katowicach odnotowała ponoć setki przypadków wrogich wypowiedzi o charakterze „rewizjonistycznym” lub „rewizjonistyczno-pogrózkowym” i ujawniła kilkadziesiąt przypadków malowania swastyk. Aresztowano łącznie 103 osoby, kolejne 121 zatrzymano na 24–48 godzin, kolegia karno-administracyjne ukarały w tym czasie grzywnami kilkadziesiąt osób. Aresztowani lub zatrzymani nie byli jednak wyłącznie „rewizjonistami” – znaleźli się wśród nich również nieliczni ludzie „lżący” ZSRR, ustrój PRL i władze państwowe (np. dwóch mieszkańców Cieszyna wznosiło wulgarne okrzyki pod adresem przejeżdżających przez miasto kolumn wojsk radzieckich)<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/30 t. 2, Protokół narady w dniu 15 IX 1961 r., k. 179, 182, 184.

<sup>40</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 74/61 Służby Bezpieczeństwa z 22 IX 1961 r., s. 127; *ibidem*, Informacja nr 76/61 Służby Bezpieczeństwa z 27 IX 1961 r., s. 138.

<sup>41</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/30 t. 2, Protokół narady w dniu 15 IX 1961 r., k. 179, 182, 184; AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 78/61 Służby Bezpieczeństwa z 3 X 1961 r., s. 149; *ibidem*, Informacja nr 81/61 Służby Bezpieczeństwa z 9 X 1961 r., k. 157; *ibidem*, Informacja nr 84/61 Służby Bezpieczeństwa z 18 X 1961 r., k. 169–170; *ibidem*, Informacja nr 88/61 Służby Bezpieczeństwa z 3 XI 1961 r., k. 182.

Przez cały wrzesień i połowę października 1961 r. katowicka SB wciąż prowadziła kampanię wymierzoną w „rewizjonistów”. Dopiero 18 października MSW poinformowało o zmniejszeniu się skali wystąpień proniemieckich, także w województwie katowickim, i pojawieniu się „rozsądniejszych” głosów na temat sytuacji międzynarodowej. Niemniej na Górnym Śląsku nadal obserwowano duże nasilenie używania języka niemieckiego i spotkań „elementów rewizjonistycznych”<sup>42</sup>. W listopadzie tego roku SB aresztowała w województwie katowickim osiem osób, w tym siedem za czyny mieszczące się w pojęciu „rewizjonizmu” (ósma dopuściła się wypowiedzi „antypolskich” i antyradzieckich)<sup>43</sup>.

30 października 1961 r., w momencie gdy kryzys już wygaszał, odbyła się kolejna narada kierownictwa SB, tym razem w wąskim gronie naczelników wydziałów operacyjnych MO i SB. Działania służb związane z kryzysem berlińskim referował komendant służby śledczej, mjr Karol Janoszek. Podkreślił, że w czasie jego trwania nie powstało na terenie województwa katowickiego żadne „krytyczne” zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, choć od początku 1961 r. skierowano do sądów 160 spraw związanych z „rewizjonizmem”, czyli znacznie więcej niż w poprzednim roku. Poza wątkiem „rewizjonistycznym” nie wszczęto zbyt wielu spraw operacyjnych – jedna dotyczyła domniemanego szpiegostwa, kilka kolejnych związanych było z naruszeniem tajemnicy państwowej (chodziło jednak o zwykłe zaniedbania). Nie doszło do żadnych aktów dywersji, choć zabezpieczenie zakładów przemysłowych i instytucji od tego typu przypadków pozostawiało wiele do życzenia<sup>44</sup>.

Generalna ocena zachowania społeczeństwa województwa katowickiego wypadła w optyce SB nadzwyczaj optymistycznie: „Szerokie kręgi społeczeństwa w pełni popierają założenia naszej polityki zagranicznej, a w szczególności stanowisko co do nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie i zdecydowanie przeciwstawiają się rewizjonizmowi NRF. Wokół tej linii politycznej następuje konsolidacja wszystkich patriotycznych sił narodu, a w tym ludzi reprezentujących nawet niemarksiowską postawę”<sup>45</sup>. W SB dostrzegano jednak nie tylko ową „konsolidację”, ale też ożywienie „wrogich i reakcyjnych środowisk”, przy czym „najbardziej awanturnicze elementy” przejawiały skłonność do organizowania się, a nawet „czynnego oporu”. Wzmogła się „agresywność i aktywność” osób demonstrujących postawę proniemiecką. Nasiliła się też rzekomo działalność obcych wywiadów,

<sup>42</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 84/61 Służby Bezpieczeństwa z 18 X 1961 r., k. 169–170.

<sup>43</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 95/61 Służby Bezpieczeństwa z 12 XII 1961 r., k. 207.

<sup>44</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/30 t. 2, Protokół narady naczelników wydziałów operacyjnych w dniu 30 X 1961 r., k. 194–196.

<sup>45</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/29 t. 5, Referat o pracy SB w zakresie ochrony gospodarki narodowej, wpływ 3 II 1962, k. 3–4.



skoncentrowana na kwestiach obronności, produkcji wojskowej i komunikacji – przykładów jednak nie podano<sup>46</sup>.

W informacji na temat zwalczania przestępstw politycznych, przygotowanej przez Wydział Administracyjny KW PZPR w Katowicach, omówiono dane statystyczne na temat ściganych przez sądy czynów „rewizjonistycznych”, antypolskich i antyustrojowych. W 1961 r. prokuratury w województwie katowickim zarejestrowały 298 „przestępstw politycznych wynikłych z pobudek rewizjonistycznych”. Wobec 65 tys. spraw karnych, jakie wpłynęły do nich w tym roku, odsetek przestępstw noszących charakter „rewizjonistyczny” był zatem marginalny. Innych czynów o charakterze antyustrojowym, czyli wystąpień antyrządowych i antysowieckich, przypadków szkalowania PZPR oraz jej przywódców, jak też uprawiania „szeptanej propagandy”, doliczono się w 1961 r. w województwie katowickim zaledwie 13<sup>47</sup>.

Do kryzysu kubańskiego jednostka SB w województwie katowickim zaczęła się przygotowywać od początku września, zapewne w związku z ostrzegawczym komunikatem USA z 4 września 1962 r. 11 tego miesiąca w KW MO w Katowicach odbyła się narada kierownictwa SB. Przeprowadził ją zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, ppłk Marian Dziekan, omawiając działania, które należało podjąć w przypadku wzrostu napięcia społecznego. W zasadzie sprowadzały się one do profilaktyki i śledzenia rozwoju sytuacji. Poleciał uaktywnić siatkę informatorów – oczekiwał dopływu informacji o zachowaniu członków powojennej konspiracji antykomunistycznej, ustalonych „rewizjonistów” i „nacjonalistów” oraz kleru. Należało też monitorować nastroje w zakładach pracy i objąć wzmożoną obserwacją zachodnich dyplomatów. Ponieważ funkcjonariusze nie dostrzegli żadnych niepokojących zachowań, stan „wzmożonej czujności” odwołano już po trzech dniach<sup>48</sup>.

24 października 1962 r., wraz z gwałtownym wzrostem napięcia między USA a ZSRR, SB ponownie znalazła się w stanie „wzmożonej czujności”. Funkcjonariusze mieli realizować wytyczne z 11 września, o czym telefonicznie poinformowano wszystkie terenowe jednostki wraz z poleceniem, by niezwłocznie uaktywniły sieć swych informatorów<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>47</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. 301/IV/401, Informacja o zwalczaniu przestępstw o charakterze rewizjonistycznym i antypolskim w województwie katowickim w latach 1960–1961, załącznik do protokołu posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Katowicach w dniu 20 III 1962 r., s. 10–18.

<sup>48</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/29 t. 5, Narada województwa kierownictwa pionu SB, Katowice 11 IX 1962 r., k. 453–458; *ibidem*, sygn. 0103/29 t. 6, Opracowanie „Organizacja informacji w okresie kryzysu kubańskiego”, Katowice 23 II 1963 r., k. 3.

<sup>49</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/29 t. 6, Opracowanie „Zbieranie, ocena i wykorzystanie informacji w okresie kryzysów politycznych”, Gliwice, luty 1963 r., k. 7; *ibidem*, Opracowanie kpt. J. Jasińskiego „Organizacja informacji w okresie kryzysu kubańskiego”, Katowice 23 II 1963 r., s. 4.

Psychoza wojenna ustąpiła jednak bardzo szybko. 27 października odbyło się spotkanie kierownictwa wojewódzkich i lokalnych ich struktur SB, podsumowujące zachowanie służb w czasie kryzysu. Podpułkownik Dziekan niezbyt dobrze ocenił realizację zadań przez funkcjonariuszy – oświadczył, że wiedza SB na temat „różnych elementów będących w naszym zainteresowaniu” okazała się niewielka i spóźniona. Zgromadzono informacje na temat znikomej liczby osób objętych zainteresowaniem służb. Wypowiedź zwierzchnika uzupełnił mjr Kruszyński, który podkreślił, że niedobór informacji cechował wprawdzie tylko sam początek operacji, ale niedostatków było więcej: nie uruchomiono wszystkich dostępnych metod zdobywania wiadomości, niektórzy kierownicy jednostek terenowych nie stosowali się do przekazanych im zaleceń, nie wyjaśniono, w jaki sposób ukarano osoby przejawiające skrajnie „wrogą postawę”. By do takich przypadków nie dochodziło w przyszłości, wydał wytyczne, wedle których miała być prowadzona praca operacyjna SB w czasie kolejnych kryzysów<sup>50</sup>.

### Reakcje społeczne

Działacze PZPR, a jeszcze bardziej funkcjonariusze SB, poważnie się obawiali, że w okresie napięć politycznych ujawnią się proniemieckie sympatie części mieszkańców regionu i wpłyną destrukcyjnie na obywateli województwa katowickiego. Postawy „rewizjonistyczne”, bardziej lub mniej ukrywane, rzeczywiście przejawiała pewna część rdzennych Górnoszlązaków. U podstaw „rewizjonizmu” leżały błędy popełnione jeszcze w 1945 r., kiedy rozpoczęto weryfikację ludności rodzimej pod względem narodowościowym, wysiedlając następnie z Polski tę jej część, którą uznano za Niemców. Rządzący nie wzięli pod uwagę zasadniczego faktu, że ani mówienie po polsku (śląsku) nie było równoznaczne z polską identyfikacją narodowościową, ani używanie języka niemieckiego oraz przywiązanie do kultury niemieckiej nie świadczyło jednoznacznie o wyborze niemieckiej opcji. Podczas weryfikacji popełniono wiele nadużyć, wynikających z nieznajomości specyfiki regionu, niskiego poziomu ludzi sprawujących władzę, ze względów ideologicznych czy też wreszcie z pobudek czysto materialnych<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 0103/29 t. 5, Protokół narady wojewódzkiego aktywu Służby Bezpieczeństwa, Katowice 27 X 1962, s. 476–477; *ibidem*, Tezy do odprawy wojewódzkiej z udziałem naczelników i zastępców komendantów SB w województwie katowickim, Katowice 27 X 1962 r., s. 489–491. Rozkazy mjr. Kruszyńskiego obejmowały: powołanie sztabu akcji, koncentrację działań przede wszystkim na osobach aktualnie inwigilowanych, wskazanie w oparciu o analizę materiałów „innych osób oraz grup prowadzących wrogą działalność” kwalifikujących się do obserwacji.

<sup>51</sup> P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 44–47; G. Strauchold, *Pożądani i niekochani. Ludność rodzima na Śląsku w optyce władz państwowych w latach 1945–1949*, w: *Górny Śląsk i Górnoszlązacy. Wokół problemów regionu i jego mieszkańców w XIX i XX wieku*, S. Rosenbaum, Katowice–Gliwice 2014, s. 157–170.

W latach 1945–1955 nagminnie dochodziło do aktów dyskryminacji ludności rdzennej. Na ich listę składały się: wywłaszczenia z gospodarstw i domostw, nieprawidłowości podczas klasyfikacji gruntów, przyznawanie bardzo niskich rent, brak bezpieczeństwa i zaufania do organów władz, ugruntowanie opinii, że Górnoszlązacy są obywatelami drugiej kategorii, degradacja cywilizacyjna regionu. Wszystkie te czynniki miały decydujące znaczenie dla określenia postawy tych osób, które nie czuły się Polakami, chcieli jednak pozostać w Polsce i być lojalnymi obywatelami. Niechęć Górnoszlazaków do nowej władzy spotęgowała prowadzona pośpiesznie w kilku etapach tzw. akcja odniemczania, podczas której zacierano zewnętrzne ślady po kilkusetletniej obecności Niemców. Wielkie krzywdy wyrządzono również Górnoszlazakom walczącym o polskość regionu: działaczom plebiscytowym, uczestnikom powstań śląskich, członkom Związku Polaków w Niemczech. Dużym problemem społecznym były konflikty z ludnością napływową, w których istotną rolę odgrywał kontekst materialny, przede wszystkim spory o gospodarstwa. Izolację miejscowej społeczności pogłębiał fakt, że jej przedstawiciele na ogół niechętnie i z dużymi oporami angażowali się w życie polityczne<sup>52</sup>.

W efekcie władze komunistyczne doprowadziły do odwrócenia się części ludności rodzimej od państwa polskiego, nie tylko tej reprezentującej indyferentną postawę narodowościową, ale także grupy, która w 1945 r. identyfikowała się z polskim narodem i państwem. Analiza przeprowadzona jesienią 1957 r. przez katowicką SB wskazywała na poważny wzrost „rewizjonistycznych” postaw wśród rodzimej ludności Górnego Śląska. Funkcjonariusze SB alarmowali, że w tej grupie społeczeństwa narastają tendencje do zachowania niemieckiej odrębności narodowej, co przejawiało się m.in. w zabiegach o powrót do niemieckich nazwisk i imion, w nauce języka niemieckiego i „posługiwaniu się nim w sposób prowokacyjny”. Coraz liczniejsze były antypolskie wypowiedzi, na ulicach pojawiały się ulotki, na murach malowano hasła i symbole nazistowskie. Nie wierzono w trwałość powojennych granic<sup>53</sup>.

Także w KW PZPR w Katowicach pisano o narastaniu nastrojów „rewizjonistycznych”. Wedle opracowania Wydziału Propagandy KW nastąpiła wręcz „germanizacja” niektórych urzędów i instytucji. Językiem niemieckim posługiwali się np. tramwajarze w Chorzowie i Zabrze, a w Bytomiu ekspedientka sklepowa

<sup>52</sup> Spartacus [W. Szewczyk], *Czy kryzys polskości na Śląsku*, „Przemiany” 18 VIII 1957; P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 54–61; S. Ciesielski, *Śląsk w oczach polskich publicystów w latach 1957–1959*, w: *Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX–XX w.*, red. L. Smółka, Wrocław 1992, s. 201, 206; S. Rosenbaum, *Konflikt czy koegzystencja? Kresowianie a ludność rodzima i niemiecka na Górnym Śląsku w pierwszych latach powojennych*, w: *Kresowianie na Górnym Śląsku*, red. B. Tracz, Katowice–Gliwice 2012, s. 170–184; S. Rosenbaum, B. Tracz, *Sytuacja ludności rodzimej w połowie lat 50. XX w. w świetle dokumentu władz administracyjnych z województwa katowickiego z 1955 r.*, „Confinium” 2008, nr 3, s. 264–285.

<sup>53</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, sygn. 032/59, Analiza wrogiej działalności rewizjonizmu niemieckiego na terenie woj. katowickiego z 17 IX 1957 r., k. 60–61.

otrzymała rzekomo wypowiedzenie „umotywowane tym, że nie zna niemieckiego i dlatego nie może dobrze obsługiwać klientów”. Język niemiecki przybrał nie tylko charakter codziennej mowy, ale, zdaniem funkcjonariuszy partyjnych, stanowił „wyraźną, polityczną, rewizjonistyczną demonstrację”<sup>54</sup>.

W optyce władz śląsko-dąbrowskiej PZPR w parze z „germanizacją” szła „propaganda rewizjonistyczna”, najczęściej pojawiająca się w rozmowach. Owa „propaganda” koncentrowała się na dwóch wątkach: podważaniu trwałości granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku oraz na podkreślaniu zachodnioniemieckiego „cudu gospodarczego” z ostatnich lat. Wypowiedzi te trafiały na podatny grunt; szerzyły się nawet plotki, że zgodnie z duchem odprężenia USA i ZSRR porozumieją się i zgodzą na oddanie Niemcom ziem zachodnich Polski w zamian za rekompensatę na wschodzie<sup>55</sup>.

Rozwijająca się w Polsce od przełomu 1959/1960 kampania, podczas której wskazywano na rosnące w RFN wpływy organizacji „rewizjonistycznych”, spowodowała przewartościowanie pracy miejscowego aparatu bezpieczeństwa. We wrześniu 1960 r. oficer katowickiej SB, w świeżo założonej sprawie operacyjnej, dokumentującej i zwalczającej „rewizjonizm niemiecki”, dowodził, że problem ten jest na terenie województwa katowickiego „zagadnieniem dominującym”<sup>56</sup>. Analizy SB, wskazujące na utrzymywanie się stałego „zagrożenie rewizjonistycznego”, nie przeszkodziły wojewódzkim władzom partyjnym w sformułowaniu w lutym 1960 r. oceny, że antypolskie postawy części mieszkańców Górnego Śląska są coraz rzadsze<sup>57</sup>. Ocena ta była jak najbardziej uprawniona, tyle że proniemieckie

<sup>54</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. 301/IV/299, Sytuacja polityczna na Ziemiach Odzyskanych naszego województwa, oprac. Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach z 18 XI 1957 r., s. 8–9.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 10. Nadzieją na rozładowanie proniemieckich postaw była realizowana od 1956 r. akcja łączenia rodzin. Ludzie deklarujący niemiecką świadomość narodową wyrażali zamiar wyjazdu do rodzin zamieszkujących oba państwa niemieckie, ale głównie do RFN (przyczyny emigracji często miały podłoże ekonomiczne – wyjeżdżali nawet byli powstańcy śląscy, których trudno posądzać o proniemieckość). W styczniu 1956 r., w momencie gdy akcja się rozpoczynała, szacowano, że na należącym przed wojną do Niemiec obszarze województwa katowickiego mieszkało ok. 443 tys. ludności rodzimej. Do momentu zastopowania akcji łączenia rodzin w 1959 r., województwo katowickie opuściło 63,4 tys. mieszkańców tych terenów, czyli prawie 15 proc. tej grupy. *Ibidem*, Informacja o akcji łączenia rodzin na posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Katowicach w dniu 26 XI 1957 r., s. 27; AIPN Kat, sygn. 032/59, Informacja o wyjazdach ludności rodzimej do Niemiec, k. 101, 113.

<sup>56</sup> AIPN Kat, sygn. 032/60 t. 2, „Tezy do odprawy wojewódzkiej po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego”, k. 72; S. Rosenbaum, *Przeciwko „krucjacie rewanżystów”. Służba Bezpieczeństwa w walce z „zachodnioniemieckim rewizjonizmem”*, w: *Donosem i pałką. Z działań Służby Bezpieczeństwa na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1956–1980*, red. A. Dziuba, Katowice 2008, s. 33.

<sup>57</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. 301/II/52, Referat egzekutywy na plenarne posiedzenie KW PZPR w Katowicach w dniu 23 II 1960 r., s. 11–13.

sympatie wzmoży się w czasie kryzysu berlińskiego, co jednak nie znaczy, że w istotny sposób wpłynęły w województwie katowickim na jego dynamikę.

Z zestawienia korespondencji z RFN, zaadresowanej w poprzednim miesiącu do mieszkających w Polsce „Niemców i autochtonów”, sporządzonego 3 sierpnia 1961 r. przez funkcjonariuszy MSW, wyłaniał się obraz przybierającego na sile niepokoju. Analizie poddano ponad 70 tys. listów, wyodrębniając z nich dwie najczęściej poruszane kwestie polityczne: problem uciekinierów z NRD oraz rosące zagrożenie wojną wobec sztywnego stanowiska ZSRR. Wyrażane w listach opinie mieszkańców RFN oscyływały od przekonania, że do wojny na pewno nie dojdzie, po pewność, że jest ona nieunikniona<sup>58</sup>.

Jeśli wierzyć raportom przygotowywanym przez referat sprawozdawczy KW PZPR w Katowicach, w pierwszych dniach sierpnia 1961 r. mieszkańców województwa katowickiego interesowały inne sprawy niż narastający geopolityczny kryzys: narada pierwszych sekretarzy KC państw komunistycznych w sprawie Niemiec i Berlina Zachodniego, lot Hermana Titowa na statku kosmicznym „Wostok 2” oraz projekty programu i statutu KPZR, które miały trafić pod obrady planowanego na koniec października XXII Zjazdu tej partii. Telewizja transmitowała wówczas część przemówienia Chruszczowa w sprawie traktatu z Niemcami, ale możliwe konsekwencje nie wzbudziły szczególnego zaniepokojenia obywateli. Wypowiedzi odnotowane w notatce informacyjnej referatu sprawozdawczego KW PZPR w Katowicach świadczyły „o poparciu dla stanowiska zajętego w tej sprawie przez ZSRR”. Niektórzy ludzie uważali wręcz, że słowa Chruszczowa to zapowiedź ustępstw wobec interesów mocarstw zachodnich w Berlinie Zachodnim<sup>59</sup>.

Podczas wieców organizowanych w zakładach pracy województwa katowickiego przez PZPR w przededniu wprowadzenia izolacji Berlina Zachodniego, wychwalano ponoć działania ZSRR: „Uczestnicy masówek, wypowiadając się, popierają pokojową politykę Związku Radzieckiego i wyrażają z uznaniem o postępie w dziedzinie nauki i techniki radzieckiej [...]. Liczni uczestnicy masówek w powiecie tarnogórskim wypowiadali się, że Związek Radziecki zdobył nad USA zdecydowaną przewagę w dziedzinie badań przestrzeni kosmicznej dzięki mądrej polityce partii i rządu”<sup>60</sup>. Oczywiście słowa wypowiedziane na wiecach nie były głosem całego społeczeństwa. Zresztą pracownicy referatu sprawozdawczego KW PZPR w Katowicach odnotowali również mniej entuzjastyczne opinie: pracownicy huty Baildon w Katowicach, choć popierali stanowisko władz sowieckich, to

<sup>58</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/5237, Notatka informacyjna dotycząca wypowiedzi na temat uchodźców z Berlina Demokratycznego do Berlina Zachodniego oraz problemu berlińskiego w korespondencji przychodzącej z NRF do Polski, Warszawa 3 VIII 1961, k. 8–13.

<sup>59</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 8 VIII 1961 r., s. 226, 228–229.

<sup>60</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 10 VIII 1961 r., s. 224.

obawiali się, że doprowadzi ono do zaognienia stosunków z Zachodem, w Zawierciu „robotnicy na ogół podzielają zdanie, że sprawa Berlina nic dobrego nie wróży”, w części zaś bytomskich zakładów wprost mówiono, iż „w najbliższym czasie wybuchnie wojna, gdyż zachód nie zgodzi się na podpisanie traktatu”<sup>61</sup>.

16 sierpnia, według danych referatu sprawozdawczego katowickiego KW, „sprawa Niemiec i Berlina Zachodniego przez większość naszego społeczeństwa przyjmowana jest ze zrozumieniem i spokojem” – wskazywano na konieczność uregulowania kwestii Niemiec traktatem pokojowym, wierzono też, że do konfliktu zbrojnego nie dojdzie, bowiem potęga militarna ZSRR i innych państw Układu Warszawskiego była czynnikiem na tyle odstrasającym, iż „żaden z zachodnich, trzeźwo myślących polityków nie odważy się na rozpoczęcie wojny”<sup>62</sup>. Jednakże „w niektórych przypadkach zanotowano pewien niepokój wywołany ostatnimi wydarzeniami dotyczącymi Niemiec i Berlina Zachodniego. Wyrażał się on zarówno w wypowiedziach, jak i niekiedy wykupem artykułów żywnościowych”<sup>63</sup>.

Dzień później pogłoski, że w najbliższym czasie może dojść do wybuchu wojny, były już powszechne, w wielu zaś miastach województwa trwał wykup towarów ze sklepów – zwłaszcza zapalek, cukru, mąki i innych trwałych artykułów. Plotki podsycaly widywane w terenie kolumny samochodów wojskowych udających się na ćwiczenia. 18 sierpnia w Katowicach, podobnie jak w innych dużych miastach Polski, rzucono się na sklepy jubilerskie po zegarki oraz precjoza ze złota<sup>64</sup>.

Pod koniec sierpnia w referacie sprawozdawczym katowickiego KW PZPR sporządzony został raport na temat zachowania mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego oraz północnej części województwa katowickiego – powiatu tarnogórskiego i Częstochowy. Trwała panika zakupowa, ze sklepów systematycznie znikał cukier, mimo że zapasy, na polecenie instancji partyjnych, regularnie uzupełniano. Obserwowano wzmożone zainteresowanie geopolityką, przy tym w powiecie tarnogórskim, zamieszkiwanym przez liczną grupę ludności rodzimej, pojawiły się jawnie wyrażane prozachodnie i proniemieckie sympatie. Część rdzennych mieszkańców miała „wykazywać swoją butność, pewność siebie i zadowolenie”. Wzrosła liczba słuchaczy rozgłośni zachodnioniemieckich i RWE. Zaobserwowano częste przypadki posługiwania się językiem niemieckim w trakcie zakupów, w kilku zaś miejscowościach powiatu tarnogórskiego znaleziono namalowane swastyki. Wymowny przykład oczekiwań niektórych rodzimych mieszkańców powiatu pojawił się podczas zebrania koła Związku Młodzieży Wiejskiej w Stolarzowicach, podczas którego wypytywano pięciu byłych już członków, dlaczego zwrócili

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 225.

<sup>62</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 16 VIII 1961 r., s. 200.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Meldunek, Katowice 17 VIII 1961 r., s. 195; AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 63/61 Służby Bezpieczeństwa z 21 VIII 1961 r., k. 70.

legitymacje. Wyjaśnili oni, że na ich decyzję wpłynęła presja rodziny, niejaka zaś „17 letnia Cyrzela oświadczyła «oddaję legitymację ZMW, ponieważ ojciec powiedział mi: spal, podrzyj lub oddaj legitymację, bo gdy przyjdzie Adenauer, nie będę za ciebie siedział»”<sup>65</sup>.

1 września MSW sporządziło analizę 8500 przechwyconych listów, wysyłanych z Polski do RFN między 25 a 30 sierpnia. Wypowiedzi były nadzwyczaj ostrożne – na temat blokady i groźby wojny pisało ledwie kilka osób. Niejaki H.B. z Gliwic planował spędzenie przyszłorocznego urlopu w Berlinie i wyrażał nadzieję, że do tego czasu „wszystko się uspokoi”. Wiarę w pokojowe zażegnanie konfliktu wyrażał też S. z Chorzowa. Jednak przeważał niepokój. F.K. z Gliwic pisał(a): „te całe zbrojenia, transporty broni i wojsk, wroga propaganda w całej pełni, podwyżka cen itd. – to wszystko razem nie wróży nic dobrego”, M.G. z Bytomia narzekała zaś na wykup towarów ze sklepów (ona sama była przekonana o nieuchronności wojny)<sup>66</sup>. Funkcjonariusze z województwa katowickiego „opracowali” też 1200 listów krajowych – do znajomych w Polsce pisano mniej wstrzemięźliwie niż w kontaktach z korespondentami zagranicznymi. Na przykład w liście A. z Gliwic przeczytali: „takie czasy niepewne, wojna wisi na włosku. Powiadam Ci Lolu, jak wszystko w sklepach wykupują. Margaryny, masła, kartofli ani za skarby. Nam już wszystko jedno”<sup>67</sup>.

W informacjach trafiających do KW PZPR w Katowicach również podkreślano utrzymującą się wśród mieszkańców województwa katowickiego psychozę wojenną, choć w sprawozdaniach Wydziału Informacyjnego odnotowywano też opinie o poparciu robotników dla polityki władz ZSRR, a nawet dla oświadczenia, że kraj ten wznowi próby z bronią jądrową. Przytaczano zasłyszane zdanie, że „Związek Radziecki i państwa socjalistyczne nie mogą obojętnie przyglądać się militarnym posunięciom zachodu bez przedsięwzięcia odpowiednich, zabezpieczających kroków”<sup>68</sup>. Drugą stroną medalu reprezentowała inteligencja z Zabrzea i Katowic, która w swych komentarzach do sytuacji obciążała winą za kryzys ZSRR i przypisywała mu dążenie do sprowokowania zbrojnego konfliktu; USA postrzegano w tych kręgach „za bardziej pokojowego przeciwnika”. W kilku miejscowościach zaobserwowano „wystąpienia proniemieckie” – jak np. hitlerowskie pozdrowienie zaprezentowane przez gościa jednej ze świętochłowickich restauracji<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Meldunek o odgłosach z powiatu tarnogórskiego i miasta Częstochowy, Katowice 26 VIII 1961 r., s. 178.

<sup>66</sup> AIPN, MSW, sygn. 1585/5237, Notatka informacyjna dotycząca wypowiedzi zawartych w korespondencji między Polską a NRD, Warszawa 1 IX 1961 r., k. 14–16.

<sup>67</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>68</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 2 IX 1961 r., s. 144.

<sup>69</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 10 VIII 1961 r., s. 144–145.

Mimo różnych tonujących nastroje działań PZPR, wśród których szczególne znaczenie miała decyzja o limitowaniu sprzedaży niektórych artykułów spożywczych, w następnym dniu nadal obserwowano wzmożone zakupy w największych miastach województwa katowickiego<sup>70</sup>.

W informacji przygotowywanej 5 września przez referat sprawozdawczy Wydziału Organizacyjnego KW zapisano, że rozwój sytuacji międzynarodowej był nadal powszechnie komentowany. O realnej możliwości wybuchu wojny spekulowali nieznani sobie ludzie w pociągach, autobusach i sklepowych kolejkach. Szerzyły się apokaliptyczne plotki – np. mieszkańcy wiosek jeżdżący do pracy do Będzina twierdzili, że w miejscowości Ciągowice w powiecie zawierciańskim rozstawiano już wyrzutnie raketowe, a miejscowa jednostka wojskowa przeszła w stan pogotowia bojowego. Panikę potęgowały prace prowadzone w związku z rutynowym jesiennym poborem do wojskowa i uaktualnianiem ewidencji poborowych przez wojskowe komendy uzupełnień, co uznano za wstęp do powszechnej mobilizacji. Po raz pierwszy w województwie pojawiła się pogłoska o wstrzymaniu wypłat przez PKO – choć można ją było szybko zweryfikować, krążyła przez jakiś czas, podsycając psychozę. Wciąż utrzymywała się panika rynkowa, choć nie występowała on równocześnie we wszystkich miastach województwa; były to raczej fale zwiększonych zakupów, przetaczające się po miastach regionu. Wprawdzie ludzie uważający, że do wojny nie dojdzie (lub przekonani, iż jej nie przeżyją), kwestionowali sens robienia zapasów, ale odpowiadano im, że wojna może też mieć charakter konwencjonalny, a wtedy posiadanie rezerw żywności okaże się konieczne<sup>71</sup>.

Kilka dni później, 7 września, sytuacja nie uległa, zadaniem referatu sprawozdawczego KW, większym zmianom. W części miast i powiatów zanikła presja na sklepy, w innych przeciwnie – nadal obserwowano wzmożony wykup towarów spożywczych. Nie wygasły spekulacje na temat możliwości wybuchu wojny, podsycane przez „nieodpowiedzialne” wypowiedzi. Na przykład kontrolerzy biletów autobusowych na trasie Tarnowskie Góry – Katowice, pytani, dlaczego wypadła część kursów, odpowiedzieli: „nie miejcie do nas pretensji, tylko do tych co nam zabierają szoferów do wojska. Zabrali nam już 38 szoferów i nie ma kto jeździć”. W Chorzowie rozprowadano, że polskie wojska są właśnie wysyłane na teren NRD, osoby zaś powracające z wczasów nad morzem twierdziły, że widziały w portach „mnóstwo potężnych okrętów radzieckich”<sup>72</sup>.

Do tego wzrastała aktywność „rewizjonistów”. Mnożyły się obraźliwe antypolskie wypowiedzi, doszło nawet do pojedynczych aktów przemocy wobec działaczy komunistycznych (np. podczas meczu piłkarskiego w Świętochłowicach-Lipinach

<sup>70</sup> *Ibidem*; AIPN, MSW, sygn. 1585/488, Informacja nr 68/61 Służby Bezpieczeństwa z 5 IX 1961 r., k. 94.

<sup>71</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 174, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 5 IX 1961 r., s. 5–6.

<sup>72</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1244, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 7 IX 1961 r. s. 115.



kibicujący sportowcom sekretarz Związku Młodzieży Socjalistycznej został uderzony w twarz przez nieznanego mu mężczyznę, po czym usłyszał od niego: „to masz za polską mowę”). W różnych miejscowościach powiatu tarnogórskiego, na murach, słupach i tablicach ogłoszeń regularnie pojawiały się swastyki. Największą z nich, wymalowaną białą farbą na jezdni, opatrzone napisem oznajmiającym, że Śląsk pozostanie niemiecki<sup>73</sup>.

W informacjach o „odgłosach z terenu”, datowanych przez referat sprawozdawczy KW PZPR w Katowicach na 11 i 13 września (po uspokajającym wystąpieniu Gomułki podczas dożynek), pisano o dobrym „na ogół” wpływie, jaki wywarło przemówienie lidera PZPR. Pojawiły się jednak także liczne nadinterpretacje. W kilku miastach województwa ze słów Gomułki odczytano, iż wojna wybuchnie w grudniu. Pytano też, nie tylko w rozmowach prywatnych, ale również na spotkaniach publicznych, czy władze ZSRR w swych usiłowaniach regulacji problemu Berlina spodziewały się aż takich konsekwencji i czy nie osiągnięto już granicy, za którą ryzyko wojny jest zbyt duże. W atmosferze wojennej psychozy wszelkie zarządzenia i wydarzenia ogłaszane przez władze administracyjne tłumaczono przygotowaniami do konfliktu. Tak odczytano np. wstrzymanie udzielania pożyczek wypłacanych z funduszy zakładowych i zarządzenie Terenowej Obrony Przeciwlotniczej w powiecie będzińskim o zakazie używania syren fabrycznych czy przelot radzieckiego samolotu nad Częstochową. Mimo wyjaśnień, ludzie nadal wycofywali wkłady pieniężne z książeczek PKO<sup>74</sup>.

Co pewnie ucieszyło instancje partyjne, wśród pracowników przemysłu pojawiały się żarty z osób magazynujących zapasy żywności, ich oddźwięk był jednak słaby. Według ocen referatu sprawozdawczego trwał w najlepsze wykup cukru, mąki, margaryny, oleju, konserw, płatków owsianych, soli i innych artykułów o długim terminie przydatności. W niektórych miastach i powiatach skończyły się zapasy. Ludzie magazynowali nawet zwykły chleb – np. w Rudzie Śląskiej kupujący z Katowic i Zabrze wywozili go ze sklepów ręcznymi wózkami. Pojawił się spekulanci – milicja patrolowała targowiska, zatrzymywała handlarzy i współpracujący z nimi nieuczciwy personel sklepów<sup>75</sup>.

Odnotowano także wynikające z ignorancji „ludowe” sposoby radzenia sobie z potencjalnym skażeniem radioaktywnym. W powiecie rybnickim ludzie zaczęli zagotowywać wodę w słoikach, mając nadzieję, że uchroni ją to przed skażeniem, w Zabrzu zaś rozprowadano, że przed promieniowaniem chroni mycie się w wodzie z dodatkiem soli<sup>76</sup>.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 116–117.

<sup>74</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 174, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 11 IX 1961 r., s. 22; *ibidem*, sygn. Prop. 175, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 13 IX 1961 r., s. 112–114.

<sup>75</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 175, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 13 IX 1961 r., s. 112–114.

<sup>76</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 174, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 11 IX 1961 r., s. 22; *ibidem*, sygn. Prop. 175, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 13 IX 1961 r., s. 113.

Panika rynkowa nie wygasła w następnych dniach, zwłaszcza po cukier ustawiły się gigantyczne kolejki; wyłapywano kolejnych spekulantów (np. „aktyw” ze Świętochłowic zatrzymał handlarzkę, która chodziła po mieszkaniach i oferowała cukier po cenie ponad dwukrotnie wyższej niż w sklepach). Pojawiło się nienotowane wcześniej zjawisko wycofywania wkładów pieniężnych złożonych w spółdzielniach mieszkaniowych. Wciąż aktywni byli „rewizjoniści”: w kilku kopalnych znaleziono swastyki namalowane na wózkach do wożenia urobku czy na budynkach, nasiliły się „antypolskie wypowiedzi”, czyli przede wszystkim zapowiedzi, że w nowym roku Polską (lub tylko Górnym Śląskiem) będzie już rządził kanclerz Adenauer. Co ciekawe, „rewizjoniści” zdarzali się także w PZPR – w Rudzie Śląskiej sekretarz jednej z Podstawowych Organizacji Partyjnych oznajmił robotnikom, że gdy przyjdzie Adenauer, to on się z nimi „policzy”. Pojawiały się kolejne fantastyczne plotki: że w najbliższym czasie dojdzie do konfiskaty radiodbiorników, że wojna wybuchnie 17 września, że Amerykanie zrzucą na Polskę bomby usypiające i zajmą kraj „niemal bezkrwawo” (zabiją wyłącznie komunistów)<sup>77</sup>.

W dniach 2–3 października przez tereny województwa katowickiego przemieszczały się na zachód jednostki sztabowe Armii Czerwonej. Zdaniem autora sprawozdania KW PZPR w Katowicach przemarsz ten „nie wywołał wśród ludności większego zaniepokojenia lub nerwowości”, jedynie komentarze, że to już bezpośrednie przygotowania do konfliktu. Pojawiły się także złośliwe uwagi, że Bundeswehra jest lepiej wyposażona niż Armia Czerwona. Napięcie „podgrzewał” personel sklepów, tłumacząc braki niektórych towarów koniecznością przygotowania zapasów wojennych. Powszechnie uważano, że mocarstwa znalazły się w klinczu – państwa zachodnie nie mogły wycofać swych agend i żołnierzy z Berlina Zachodniego, ZSRR nie chciał zrezygnować z koncepcji zawarcia pokoju z NRD, gdyż „oznaczałoby to brak zdecydowania i objaw słabości”. Utrzymywały się „rewizjonistyczne nastroje” w zachodniej części okręgu przemysłowego. Na ulicach Gliwic i Bytomia rozmawiano ponoć powszechnie po niemiecku, na zwrócenie uwagi upomniani reagowali „w sposób prowokacyjny”. Pojawiały się informacje o uczeniu dzieci niemieckiego (nawet przez działaczy partyjnych) i malowaniu swastyk w zakładach przemysłowych. Obserwowano także „jak gdyby przygnębienie” wśród ludności napływowej<sup>78</sup>.

Kilka dni później, gdy tematykę artykułów i komentarzy prasowych zdominowały relacje z zaczynającego się XXII Zjazdu KPZR, nastroje społeczne zaczęły się uspokajać. Komentowano zwłaszcza przedstawioną przez Chruszczowa możliwość

<sup>77</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 175, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 14 IX 1961 r., s. 114–117.

<sup>78</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 174, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 5 X 1961 r., s. 35–36; *ibidem*, sygn. Org. I/1245, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 7 IX 1961 r. s. 387–388.

„odroczenia” traktatu pokojowego Związku Radzieckiego z NRD. Reakcje były jednoznacznie pozytywne – „wielu rozmówców oświadcza przy tym, że możliwość zaistnienia konfliktu zbrojnego tym samym została bardzo zmniejszona, a XXII Zjazd poważnie przyczynił się do złagodzenia napięcia międzynarodowego – wysuwając pokojowe propozycje rozwiązania obecnej sytuacji”<sup>79</sup>.

Na początku listopada 1961 r. ton „odgłosów z terenu” odnotowanych przez pracowników referatu sprawozdawczego KW PZPR w Katowicach był już spokojny. Jeśli wierzyć dokumentowi, „problemy XXII Zjazdu KPZR stanowią [budzą – A.D.] nadal powszechne zainteresowanie społeczeństwa naszego województwa”. Obrady zjazdowe postrzegano jednak przez swoisty filtr, narzucony przez aktywne działania propagandowe pezetpeerowskich agitatorów i media: „Wielu rozmówców wyraża zdanie, że na XXII Zjeździe rozstrzygają się sprawy naszej przyszłości, sprawy wojny i pokoju. Stwierdzają oni ponadto, że obecnie nie można już stawiać pytania kto zwycięży, gdyż zwycięstwo socjalizmu jest już faktem”<sup>80</sup>.

Czytając zestawienia „odgłosów z terenu”, należy wziąć pod uwagę, że rozmówcy pracowników referatu sprawozdawczego nie stanowili reprezentacji całego społeczeństwa, a raczej specyficzną grupę, złożoną głównie z aktywistów PZPR. Nie są oczywiście niewiarygodne opinie, że mieszkańcy województwa powszechnie rozmawiali o kolejnych etapach berlińskiego kryzysu, a następnie o obradach XXII Zjazdu KPZR. Można też przyjąć, że wielokrotnie przytaczane przez media hasła o dążeniu Związku Sowieckiego do pokojowego współistnienia były szeroko komentowane i dobrze przyjmowane przez mieszkańców województwa katowickiego; codziennie suflowane w charakterze aksjomatu tezy o pokojowym nastawieniu władz ZSRR i innych państw socjalistycznych musiały znacząco wpłynąć na świadomość i postawę ludzi. Natomiast wątpliwe jest, by powszechne było np. przekonanie, że socjalizm znalazł się na najlepszej drodze do zdominowania świata – odsetek tak uważających jest wprawdzie niemożliwy do ustalenia, ale na pewno nie chodziło o znaczącą większość mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Uspokojenie nastrojów trwało zaledwie rok. 24 października 1962 r., gdy w prasie codziennej opublikowano oświadczenie sowieckie w sprawie Kuby – odpowiedź władz ZSRR na przemówienie Kennedy’ego z 22 października – znów zaczęły być dostrzegane objawy psychozy wojennej. Tego dnia, według „czynników partyjnych”, komentarze, na razie jeszcze nieliczne, wyrażały „przede wszystkim poparcie dla stanowiska radzieckiego w sprawie Kuby i oburzenie na prowokacyjne kroki Stanów Zjednoczonych” (ludzie, którzy nie słuchali zagranicznych

<sup>79</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1245, Odgłosy z terenu, Katowice 23 X 1961 r. s. 326.

<sup>80</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Prop. 174, Meldunek o odgłosach z terenu, Katowice 2 XI 1961 r., s. 64.

rozgłośni radiowych, mogli nie mieć świadomości, na czym polegała istota kryzysu karaibskiego). Niemniej jednak „wypowiedzi te świadczą o zaniepokojeniu dalszym rozwojem sytuacji i ewentualną możliwością wybuchu konfliktu zbrojnego”. Odnotowano ponadto narzekania, że „jednemu pokoleniu wypadnie przeżyć 2–3 wojny światowe”. Były jednak i bardziej optymistyczne spojrzenia na rozwój sytuacji – np. że spór zostanie rozwiązany na forum ONZ. Ludzie spekulowali, czy USA nie testują w ten sposób skuteczności radziecko-kubańskiego układu o wzajemnej pomocy i czy ZSRR jest w stanie udzielić realnego wsparcia Kubie. Jednak najwięcej troski przysparzała mieszkańcom województwa obawa o zaopatrzenie sklepów – powszechnie obawiano się, że po żywność, podobnie jak rok wcześniej, będzie się stało w długich kolejkach, a niektóre towary szybko staną się niedostępne<sup>81</sup>.

Obawy, że wybuchnie panika zakupowa, okazały się samospełniającą przepowiednią. Następnego dnia w Katowicach wykupywano już cukier, w powiecie pszczyńskim cukier i ryż, w Świętochłowicach cukier, mąkę i kaszę. Mnożyły się wypowiedzi, że kryzys kubański może się okazać groźniejszy w skutkach niż berliński i zakończyć się wojną (choć wierzono też, że zostanie rozwiązany drogą dyplomatyczną)<sup>82</sup>. Jednak wprowadzone po naradzie w KW PZPR 24 października zalecenia dotyczące reglamentacji artykułów spożywczych były przestrzegane, a w 12 spośród 27 miast i powiatów województwa wykupu nie odnotowano. W miejscowościach, gdzie łamano zasady reglamentacji, interweniowały Państwowa Inspekcja Handlowa i MO, skierowano też do nich dodatkowe siły aktywu pezetpeerowskiego. Pewien niepokój władz partyjnych ponownie budziła postawa mieszkańców Bytomia, Gliwic i Zabrze, którzy nagminnie słuchali „obcojęzycznych” (najprawdopodobniej niemieckich) stacji radiowych. Nie wzrosła jednak znacząco częstotliwość „wrogich aktów” o charakterze „rewizjonistycznym” – swastyki pojawiały się wprawdzie na murach, ale sporadycznie<sup>83</sup>.

26 października w większości miejscowości województwa katowickiego nie obserwowano paniki zakupowej (przestrzeganie reglamentacji towarów sprzedaż skierowany do sklepów aktyw pezetpeerowski), były jednak i takie miasta, w których nadal notowano wykup artykułów spożywczych, zwłaszcza cukru. Dla przykładu ukarano kilka osób – m.in. kierowniczkę sklepu, która sprzedała prywatnemu piekarzowi 120 kg mąki, oraz małżeństwo z Zabrze, które wyprawiło się samochodem do Katowic, by tam kupić większą ilość cukru. Psychoza

<sup>81</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 24 X 1962 r., s. 251–252; *ibidem*, sygn. Org. I/1219, Dalekopis KW PZPR w Katowicach do KC PZPR z informacją o odgłosach z terenu, Katowice 25 X 1962 r., s. 6–7.

<sup>82</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 25 X 1962 r., s. 245.

<sup>83</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Projekt depeszy dalekopisowej do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, b.d. (prawdopodobnie 25 X 1962 r.), s. 234, 236.

wojenna wygasła w centrum województwa, jedynie na południu, w pogranicznych powiatach cieszyńskim i wodzisławskim, podsycali ją przyjeżdżający na zakupy Czesi, którzy rozpowiadali, że podczas masówek w ich zakładach pracy wyrażano opinie, iż przerodzenie się kryzysu karaibskiego w wojnę światową jest bardzo prawdopodobne<sup>84</sup>.

Spokój był tylko pozorny – już wieczorem 26 października nastąpiła wielka fala wykupu mąki i cukru. Do sklepów ruszyli tym razem głównie inteligenci oraz rodziny aktywistów partyjnych. Gorączka zakupów trwała też 27 października. Od wczesnego popołudnia pod sklepami formowały się kolejki, przy czym stali w nich na ogół ludzie niewidywani dotąd w punktach handlowych, pod którymi się zjawili – była to swoista „turystyka zakupowa”, pozwalająca ominąć rygory limitowania towaru. Wykupowano cukier, mąkę, kaszę i inne trwałe artykuły żywnościowe. W Cieszynie ludzie zaczęli pobierać znaczne kwoty ze swoich kont bankowych, w niektórych miejscowościach nabywano wyroby jubilerskie, w powiecie zaś rybnickim – spirytus. Niespotykaną dotąd tendencją był wzmożony zakup telewizorów (obserwowany w Bytomiu). Pozytywne dla władz były reakcje personelu sklepowego i części klientów – „panikarzy” wyśmiewano, tłumaczono im, że prezentują „aspoleczną postawę” i utrudniają zakupy innym<sup>85</sup>.

29 października z kiosków błyskawicznie znikła za to poranna prasa – mieszkańcy województwa czytali opublikowaną w gazetach wymianę listów między Chruszczowem a Kennedym i nabierali przekonania, że do wojny jednak nie dojdzie. Szeroko i „pogodnie” komentowali rysujące się porozumienie. Na ogół wyrażano uznanie wobec „pokojoywej” polityki ZSRR – tylko w kopalni Bielszowice odnotowano „wrogą wypowiedź”, polegającą na „prowokacyjnym” pytaniu pewnego pracownika, jakim cudem Związek Radziecki wycofuje z Kuby broń nuklearną, choć niedawno zarzekał się, że jej tam nie zainstalował. Zmalała presja na sklepy, „klienci dokonując codziennych zakupów wypowiadają się żartobliwie o minionych nastrojach i niepokojach, w rodzaju: z dużej burzy mały deszcz, to już koniec błyskawicznej wojny, itp.”. Mimo wyczuwalnego odprężenia nastrojów, w części województwa utrzymywał się popyt na reglamentowane towary. Zaobserwowano, że tym razem do miast tłumnie przybywali mieszkańcy wsi i chodzili od sklepu do sklepu, kupując w każdym z nich dopuszczalny limit mąki, cukru i innych artykułów spożywczych o długim okresie przechowywania<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o sytuacji rynkowej, Katowice 26 X 1962 r., s. 232–233.

<sup>85</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o sytuacji rynkowej, Katowice 27 X 1962 r., s. 227–228; *ibidem*, Informacja o sytuacji rynkowej, Katowice 26 X 1962 r., s. 224–225; *ibidem*, Informacja dalekopisowa KW PZPR w Katowicach dla KC PZPR, Katowice 28 X 1962 r., godz. 16.30, s. 221–222.

<sup>86</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 29 X 1962 r., s. 214.

Sytuacja rynkowa normalizowała się powoli, o czym na koniec października informowały instancje miejskie i powiatowe PZPR. Nadal limitowano zakup szczególnie pożądaných towarów, co w końcu ustabilizowało rozchwiany rynek<sup>87</sup>. Panika się skończyła.

\*

Kryzysy geopolityczne z początku lat sześćdziesiątych XX w. stały się dla PZPR okazją do przetestowania zdolności mobilizacyjnych partii, przeprowadzenia ofensywy informacyjnej i propagandowej oraz wypróbowania metod zarządzania kryzysowego. Możliwości skutecznego oddziaływania działaczy partii i organizacji społecznych na nastroje społeczeństwa były jednak znacząco ograniczone, ponieważ żadne działania dyplomatyczne czy polityczne władz PRL nie mogły wpłynąć na dynamikę kryzysu, a to głównie ona warunkowała postawy zwykłych obywateli.

Władze centralne, a w ślad za nimi wojewódzkie PZPR, przede wszystkim starały się różnymi środkami przekonać mieszkańców, że geopolityczne napięcie zostanie rozładowane metodami dyplomatycznymi, w związku z czym należy zachować spokój i nie poddawać się panice. Przekaz propagandowy – głoszony przez media, partyjne elity, aktywistów PZPR oraz działaczy organizacji społecznych – sprowadzał się do uwypuklania odstrasżającego potencjału militarne go państwa sowieckiego i całego Układu Warszawskiego oraz ciągłego przypomniania o zaangażowaniu ZSRR na rzecz odprężenia i pokojowego współistnienia, jak też woli tego państwa, by spory rozwiązywać na drodze dyplomatycznej. Nie mniej ważne było przekonywanie społeczeństwa, że wszystkie racje znajdują się po stronie Związku Radzieckiego. Przy tej okazji akcentowano szczególnie istotną dla polskich komunistów tezę propagandową o wrogim, odwetowym charakterze RFN, powstrzymywanym od prób rewizji granic zachodnich Polski przede wszystkim dzięki ZSRR. Informacje o nastrojach ludności, uzyskiwane przez KW PZPR w Katowicach, zdają się wskazywać, że serwowane codziennie przez propagandę racje Związku Radzieckiego były rozumiane i w dużej części podzielane, choć byli też całkiem liczni ludzie, którzy nie ufali wypowiedziom partyjnych liderów i powtarzających ich słowa mediów. Wiarygodność powstałych w katowickim KW PZPR źródeł jest w tym wypadku ograniczona, bowiem odzwierciedlały one głównie głosy pezetpeerowskich aktywistów i sformułowania z deklaracji przyjmowanych podczas zwoływanych przez organizacje partyjne wieców. Można założyć, że milcząca większość społeczeństwa województwa katowickiego nie zajmowała politycznego stanowiska, obawiała się światowego konfliktu i starała się jak najlepiej do niego przygotować, m.in. gromadząc zapasy żywności. W rezultacie,

<sup>87</sup> APKat., KW PZPR Katowice, sygn. Org. I/1250, Informacja o odgłosach z terenu, Katowice 31 X 1962 r., s. 207.

pomimo przeciwdziałania, nie udało się zapobiec panice zakupowej, nawet wśród członków PZPR. Wprowadzenie limitów sprzedaży, ośmieszanie osób stojących w kolejkach po cukier i mąkę oraz karanie „spekulantów” okazało się mało skuteczne. Sklepowe półki podczas kryzysów świeciły pustkami, wykazując słabość gospodarki centralnie planowanej. Geopolityczne zawirowania zdecydowanie nie służyły socjalistycznemu państwu.

Społeczne reakcje na omawiane kryzysy geopolityczne bardzo ułatwiły pracę miejscowej Służbie Bezpieczeństwa, bowiem na terenie województwa katowickiego nic realnie nie zagroziło bytowi socjalistycznego państwa. W latach 1961–1962 nie doszło na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego do rozruchów, strajków czy innych gwałtownych przejawów niepokoju społecznego. Skala tzw. przestępczości politycznej okazała się marginalna. SB jako główne zagrożenie w województwie katowickim zdiagnozowała „rewizjonizm niemiecki” i zajmowała się przede wszystkim zwalczaniem jego przejawów, choć one także nie niosły groźby dla ustroju czy integralności terytorialnej Polski. Niezbyt wysoko wypada natomiast ocenić skuteczność funkcjonariuszy w pozyskiwaniu informacji o nastrojach społecznych, bowiem zebrane wiadomości były spóźnione i ograniczone do kilku środowisk.

Należy wreszcie zauważyć, że kryzysy berliński i kubański, odmiennie niż kryzys wokół Berlina Zachodniego w 1948 r., wojna w Korei czy ruchy wojsk sowieckich w Polsce w październiku 1956 r. i interwencja na Węgrzech, obudziły świadomość, że rakiety z ładunkiem jądrowym mogą uderzyć w zaplanowane cele w ciągu kilkudziesięciu minut, czyli zupełnie niespodziewanie, rezultatem zaś konfliktu nuklearnego może być śmierć setek milionów ludzi i zagłada cywilizacji. Lęk przed wojną, która może wybuchnąć z dnia na dzień, nawet w efekcie przypadkowego epizodu czy błędu, pozostała trwałym dziedzictwem pokoleń, dorastających od końca lat pięćdziesiątych do końca lat osiemdziesiątych XX w.

Trauma dotknęła zwyczajnych ludzi po obu stronach „żelaznej kurtyny”. W USA od końca lat pięćdziesiątych budowano betonowe bunkry i edukowano obywateli, jak mogą przetrwać wojnę jądrową (zajmowano się głównie ludźmi mieszkającymi na terenach podmiejskich, wychodząc z założenia, że miasta będą celami uderzeń atomowych i szanse przeżycia w nich są znikome)<sup>88</sup>. Badaczka historii z Doniecka wspominała natomiast, że gdy wraz z synem oglądała film *Blast from the Past* z 1999 r.<sup>89</sup> (którego początkowe sceny rozpoczynały się w USA w czasie kryzysu kubańskiego), opowiadała mu, iż jako dorastająca w Związku Radzieckim nastolatka cieszyła się wraz innymi uczniami z jej szkolnej klasy, że ich miasto będzie obiektem jednego z pierwszych uderzeń atomowych. Powód do

<sup>88</sup> *United States History. Fallout shelters*, <https://www.u-s-history.com/pages/h3706.html> (dostęp: 22 III 2019).

<sup>89</sup> Chodzi o amerykańską komedię, opisującą adaptację młodego człowieka, urodzonego w bunkrze atomowym, w którym w 1962 r. schronili się jego rodzice, do normalnego społeczeństwa po 35 latach życia pod ziemią. W Polsce wyświetlano ten film pod tytułem *Atomowy amant*.

radości, niezrozumiały dla ludzi, którzy nie doświadczyli życia w stanie ciągłego zagrożenia konfliktem nuklearnym, był prosty: w wybuchu jądrowym wszyscy zginą natychmiast, dzięki czemu nie będą cierpieć podczas powolnego umierania od choroby popromiennej. Strach przed wojną był doświadczeniem powszechnym w ZSRR. W momentach wzrostu napięcia międzynarodowego nawet przelot samolotu nad miastem mógł prowokować do wypatrywania, czy na horyzoncie nie pokaże się złowrogi, atomowy „grzyb”<sup>90</sup>. To była istotna część dziedzictwa, które zostawiła ludziom nieodpowiedzialna polityka zagraniczną Chruszczowa.

**Will War Break out Tomorrow? Authorities and Society  
during the Berlin and Cuban Crises in 1961–1962  
(on the Example of the Katowice Voivodeship)  
(Summary)**

At the beginning of the 1960s, during the period of ongoing detente between large military blocks, there were serious international crises that threatened the world war: the Berlin crisis in 1961, and the Cuban missile crisis. In the Warsaw Pact countries, propaganda axioms were in force at the time, making it possible for peaceful coexistence of communism with capitalism, that limited war is impossible, and that the Soviet Union is pursuing a peaceful policy despite military and technological advantages over NATO. In the period of both crises, such propaganda rules were applied with great intensity by the Polish United Workers' Party, also in the Katowice Voivodeship. The propaganda was complemented by administrative activities, including on the regulation of the sale of durable food. The Security Service focused on ensuring peace, gathering information about the behaviour of the population and repressing the few opponents of the system, above all people with pro-German sympathies. These actions, however, did not prevent war psychosis, expressed primarily by the mass purchase of permanent lasting food, fantastic gossip and, sometimes, pro-German attitudes of the Upper Silesian population. However, there were no disturbances in order or strikes.

### Bibliografia

- Ciesielski S., *Śląsk w oczach polskich publicystów w latach 1957–1959*, w: *Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX–XX w.*, red. L. Smółka, Wrocław 1992
- Fitzpatrick S., *Zespół Stalina. Niebezpieczne lata radzieckiej polityki*, Wołowiec 2017
- Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007
- Holloway D., *Broń jądrowa i eskalacja zimnej wojny 1945–1962*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. M. Leffler, O.A. Westad, Oświęcim 2017
- Holzer J., *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996
- Kucharczyk M., *20 bomb na Poznań, 15 na Warszawę, dziesiątki na inne miasta. Plany USA na III wojnę światową*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/plany-bombardowan-atomowych-w-polsce-odtajniony-dokument-sac,605767.html> (dostęp: 28 II 2019)

<sup>90</sup> L. Meleszko, I. Surowcowa, *Hołodna wijna w socialnyj pam`iati suczasnikiw. Istoriko-sociologicz-nij analiz*, w: *„Hołodna wijna”. Istorija ta uroki 1946–1991 rr.*, red. W. Karpow, I. Moroz, Ż. Deni-sjuk, I. Piliawieć, Kijów 2012, s. 368; za zwrócenie uwagi na ten artykuł i dostarczenie skanów dziękuję dr. Konradowi Rokickiemu.



- Małkiewicz A., Ruchniewicz K., *Pierwszy znak solidarności. Polskie odgłosy powstania ludowego w NRD w 1953 r.*, Wrocław 1998
- Madajczyk P., *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001
- Mastny V., *Radziecka polityka zagraniczna 1953–1962*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. M. Leffler, O.A. Westad, Oświęcim 2017
- Meleszko L., Surowcowa I., *Hołodna wujna w socialnyj pam'iaty suczasnikiw. Istoriko-sociologicznij analiz w „Hołodna wujna”. Istorja ta uroki 1946–1991 rr.*, red. W. Karpow, I. Moroz, Ž. Denisjuk, I. Piliawieć, Kijów 2012
- Reevs M., *Missile Gaps and Other Broken Promises*, „The New York Times” 10 II 2009, <https://100days.blogs.nytimes.com/2009/02/10/missile-gaps-and-other-broken-promises/> (dostęp: 28 II 2019)
- Rosenbaum S., Tracz B., *Sytuacja ludności rodzimej w połowie lat 50. XX w. w świetle dokumentu władz administracyjnych z województwa katowickiego z 1955 r.*, „Confinium” 2008, nr 3
- Rosenbaum S., *Konflikt czy koegzystencja? Kresowianie a ludność rodzima i niemiecka na Górnym Śląsku w pierwszych latach powojennych*, w: *Kresowianie na Górnym Śląsku*, red. B. Tracz, Katowice–Gliwice 2012
- Rosenbaum S., *Przeciwko „krucjacie rewanżystów”. Służba Bezpieczeństwa w walce z „zachodnio-niemieckim rewizjonizmem”*, w: *Donosem i pałką. Z działań Służby Bezpieczeństwa na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1956–1980*, red. A. Dziuba, Katowice 2008
- Strauchold G., *Pożądani i niekochani. Ludność rodzima na Śląsku w optyce władz państwowych w latach 1945–1949*, w: *Górny Śląsk i Górnoszlązacy. Wokół problemów regionu i jego mieszkańców w XIX i XX wieku*, S. Rosenbaum, Katowice–Gliwice 2014
- United States History. Fallout shelters*, <https://www.u-s-history.com/pages/h3706.html> (dostęp: 22 III 2019)

**Adam Dziuba**, ur. 1964 r., dr hab., pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Autor trzech monografii i kilkudziesięciu tekstów naukowych oraz popularnonaukowych poświęconych najnowszym dziejom Polski. Interesuje się m.in. politycznymi aspektami funkcjonowania systemu komunistycznego ze szczególnym uwzględnieniem roli Polskiej Partii Robotniczej/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na scenie politycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

**Kontakt:** adam.dziuba@ipn.gov.pl